Wygramy z ANGLIĄ 3:2 lub 4:1?

MECZ Z POŁ. AFRYKĄ ODSŁANIA SŁABE STRONY TENISISTÓW BRYTYJSKICH

Londyn (obsł. wł.) W angielskich kołach tenisowych panuje duże zaniepokojenie w rezultacie spotkania ang. druż. daviscoupowej z daviscoupowcami Południowej Afryki. Spotkanie to, jak już podawaliśmy, było traktowane przez Brytyjską Federację Tenisową, jako **„ogniowa próba" przed meczem z Polską.** Przebieg meczu i jego wynik świadczą o nienadzwyczajnym poziomie, jaki w tej chwili reprezentują czołowi tenisiści brytyjscy, nie wyłączając silnie reklamowanego Mottrama.

Mecz **zakończył się zwycięstwem Poł. Afryki 5:1.**

Wyniki poszczególne:

Mottram — Fannon 6:4, 6:3

Sturgess — Barton 6:1, 6:3

Fannon — Barton 7:5, 6:3

Sturgess — Mottram 6:2, 6:4

Sturgess, Fannon — Mottram, Carter 7:5, 6:2, 9:7.

Sturgess, Fannon — Barton, Paish 8:6, 6:3, 6:2.

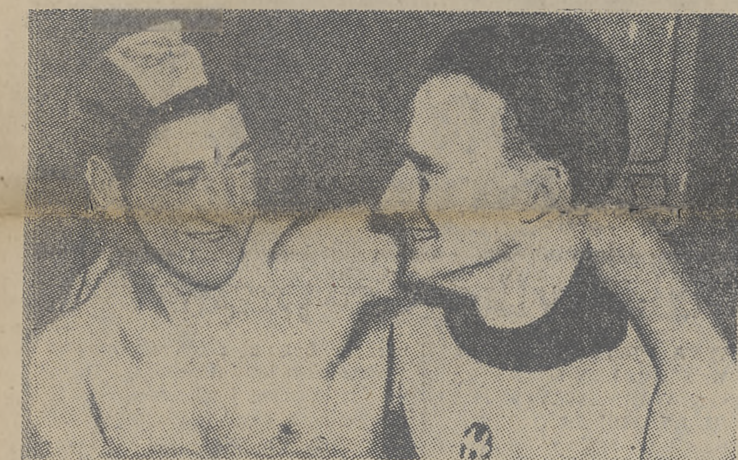
Spotkania powyższe wykazały przede wszystkim **nierówną formę Mottrama,** który w piątek pokonał rakietę Unii nr. 1. Fannona, a w sobotę uległ zdecydowanie Sturgessowi.

W meczu ze Sturgessem Mottram był bezsilny. Jego słaby back hand ułatwił Południowo-Afrykańczykowi uzyskanie znacznej ilości gemów. Sturgess rozgrywał doskonale piłki i ogólna opinia ponuje, że Mottram mógłby wiele jeszcze nauczyć się od niego. Mottram grał słabo pod siatką i miał bardzo nieregularny serwis.

Barton zaprezentował niski poziom. Popełniał wiele błędów. Jego mecz ze Sturgessem trwał zaledwie 40 minut. W spotkaniu z Fannonem prowadził w pierwszym secie 4:1, ale nie wytrzymał nerwowo i przegrał 5:7.

W grach podwójnych Anglicy wykazali kiepską orientację techniczną, brak zgrania i niedostateczne opanowanie uderzeń. Młody Carter posłał rekordową ilość piłek na out i do siatki.

Przebieg spotkania potwierdza możliwość zwycięstwa drużyny polskiej w Warszawie. Anglicy mają w tej chwili szanse na zdobycie jednego punktu przez Mottrama i ewentualne wygranie gry podwójnej.



Najlepsi pływacy Europy — Jany Francja i Ollson Szwecja w USA

O AWANS do ekstraklasy

G.S.

W niedzielę padły następujące wyniki:

ZZK (ŁÓDŹ) — RADOMIAK 1:0 (0:0).

CRACOVIA — RYMER 1:2 (0:1).

TĘCZA (KIELCE) — WARTA 2:1 (0:0).

RKU — GEDANIA 2:0 (1:0).

AKS — ORZEŁ (GORLICE) 5:1 (2:0)

SZOMBIERKI — POLONIA (ŚWIDNICA) 1:0 (0:0).

POLONIA (BYTOM) — SKRA (CZĘSTOCHOWA) 4:1 (3:0).

POLONIA (WARSZAWA) — MOTOR 7:2 (1:2).

ŁKS — PKS (SZCZECIN) 6:2 (2:1)

POMORZANIN — GROCHÓW 6:1 (3:1).

WISŁA — KKS (POZNAŃ) 1:0 (0:0)

LUBLINIANKA — KKS (OLSZTYN) 2:2 (2:1)

GARBARNIA — CZUWAJ 1:0 (0:0)

1) RKS Szombierki	4	8	11: 2
2) Wisła Kraków	4	8	12: 3
3) Polonia Warszawa	3	6	16: 4
4) KKS Poznań	4	4	20: 7
5) Polonia Bytom	4	4	15: 6
6) Ognisko Siedlce	3	2	8:14
7) Polonia Świdnica	3	0	2: 8
8) Skra Częstochowa	4	0	2:18
9) Motor Białystok	3	0	7:28

GRUPA II-GA

1) AKS Chorzów	4	7	13: 4
2) Kop. Rymer	3	6	9: 2
3) RKU Sosnowiec	4	6	10: 5
4) Gedania	4	4	12: 7
5) Cracovia	4	4	11: 9
6) ZZK Łódź	4	4	4: 9
7) Radomiak	4	3	6: 6
8) Pomorzanin	3	2	8:11
9) Orzeł Gorlice	4	2	6:12
10) Grochów	4	0	4:18

GRUPA III-CIA

1) ŁKS Łódź	4	8	16: 3
2) Warta Poznań	4	6	15: 3
3) Lublinianka	4	5	9: 6
4) Garbarnia	3	4	5: 6
Tęcza Kielce	2	2	4: 5
6) WMKS Katowice	2	2	4: 5
7) Czuwaj Przemyśl	4	2	3: 7
8) KKS Olsztyn	3	1	3:10
9) PKS Szczecin	4	0	2:17



Wasilewska (Huta Zgoda Świętochłowice) — mistrzyni Polski w biegu na przełaj

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

CENA 10 ZŁ. KRAKÓW-KATOWICE, 28 KWIETNIA 1947 r. Nr. 33 (217)

POLSKA - RUMUNIA 51:32 (19:12)

KOSZYKARKI NASZE PRZEGRAŁY Z CZESZKAMI 27:51 (10:20)

IV MISTRZOSTWA EUROPY w KOSZYKÓWCE ROZPOCZĘTE

PRAGA (tel. wł.). W ub. niedzielę rozpoczęły się w Pradze mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej na rok 1947. — Tytułu mistrzowskiego z roku 1946 broni jak wiadomo Czechosłowacja.

W losowaniu, które odbyło się w piątek 25 bm. rozstawiono zeszłorocznych finalistów turnieju w Genewie: **Czechosłowacja, Włochy, Węgry i Francję.**

Polska znalazła się **w grupie A** — (Czechosłowacji), do której oprócz Polski zaliczone zostały Rumunia i Holandia.

Grupę B tworzą: Italia, Belgia, Egipt, Albania,

Grupę C: Francja, Bułgaria i Austria,

Grupę D: Węgry, ZSRR i Jugosławia.

Kierownictwo ekspedycji polskich koszykarzy uważa że losowanie nie wypadło dla nas najgorzej gdyż do pół finału przechodzą z każdej grupy po dwie drużyny i oczekuje że Polska przejdzie tam wraz z Czechami.

Na temat szans drużyn biorących udział w turnieju praskim pisaliśmy bardzo obszernie w naszych specjalnych wydaniach PIŁKI RĘCZNEJ, a szanse drużyny polskiej najlepiej określił b. reprezentant Polski i jeden z najlepszych koszykarzy jakich kiedykolwiek posiadaliśmy **mgr. Jarosław Śmigielski w nr. 32 SPORT-u pisząc:**

— Do Pragi pojechaliśmy uczyć się: o mistrzostwie nie marzymy: na pewno przegramy z ZSRR i z Czechosłowacją.

— W wypadku naszego dobrego dnia i wyjątkowej niedyspozycji przeciwnika możemy pokonać Włochy, Francję, Belgię: resztę państw powinniśmy bezwzględnie zwyciężyć.

— Jeżeli zajmiemy miejsca za ZSRR, Czechosłowacją, Włochami, Francją, Węgrami i Belgią a przed wszystkimi pozostałymi uczestnikami mistrzostw — to możemy powiedzieć że drużyna nasza nie zawiodła. Pokonanie jednego z tych państw będzie dużym sukcesem, przegrana natomiast z kimś z pozostałych — dużym zawodem.

Pierwszy mecz naszych koszykarzy w niedzielę z Rumunią i pozostałe spotkania dnia mistrzostw w Pradze zdaje się dalej potwierdzać opinię mgr. Śmigielskiego. Zobaczymy jak będzie.

Szczegółowe sprawozdanie z turnieju praskiego podajemy w relacji telefonicznej naszego korespondenta praskiego p. Henryka Witali.

IV-te mistrzostwa Europy w koszykówce otwarte zostały w niedzielę o godz. 10,30 rano.

Do uczestników tegorocznych mistrzostw przemówił zastępca min. oświaty prof. Widymsky witając w gorących słowach gości i życząc im równocześnie sportowych sukcesów.

Po odegraniu wszystkich hymnów państwowych 3-ch zawodników z każdej drużyny przedefilowało przed wypełnioną po brzegi widownią hali Sokoła Vinohrady. W trybunie honorowej znajdowali się przedstawiciele placówek dyplomatycznych w Pradze oraz prezydent stolicy Czechosłowacji dr. Wacek.

Po oficjalnej części odbyło się inauguracyjne spotkanie pomiędzy repr. Związku Radzieckiego i Jugosławią.

Przed rozpoczęciem mistrzostw w Pradze rozegrane zostało o godz. 9,30 międzypaństwowe spotkanie reprezentacji kobiecych **Polski i Czechosłowacji.**

Był to drugi mecz koszykarek polskich i czeskich. Pierwszy rozegrany został przed wojną zakończył się zwycięstwem Polek w stosunku 12:8. — Tym razem Czeszkom udał się rewanż w zupełności i nasze panie zeszły z boiska pokonane w stosunku 51:27 (20:10).

GDAŃSK

DWA MECZE KRESÓW CHORZÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK. (Tel. wł.) W ub. sobotę i niedzielę gościła w Gdańsku drużyna Kresów z Chorzowa.

Pierwszy mecz w sobotę zakończył się zwycięstwem Lechii 2:1 (1:0). Natomiast w niedzielę Kresy zrewanżowały się zwyciężając Lechię 3:1 (2:1) Kresy wykazały dobre opanowanie techniczne i kondycję.

W przedmeczu juniorów Lechia wygrała z Kresami 2:1, a w niedzielę wygrały znów Kresy 3:1.

O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

GDAŃSK. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gdańsku pierwsze spotkanie finałowe między finalistami MKS Gdynia i ŁKS Łódź.

KĄCIK DETEKTYWÓW sportowych





Drużyna przemyskiego Czuwaju, która w ub. niedzielę przegrała w Krakowie z Garbarnią tylko 1:0

SPORT na wesoło

NOWY KONKURS „SPORTU"

Katowice. Zanim podamy wyniki naszego konkursu bokserskiego „Kto zostanie drużynowym mistrzem Polski w boksie — ogłaszamy już nowy konkurs dla naszych czytelników. Tym razem konkurs nasz nosi zupełnie inny charakter.

Jest to konkurs, który nazwaliśmy **„KONKURSEM DETEKTYWÓW SPORTOWYCH".** W szeregu numerów podawać będziemy rysunki przedstawiające znanego sportowca w charakterystycznych dla jego kariery sportowej momentach życia.

Zadaniem biorących udział w w konkursie jest podać na podstawie podanych szczegółów imię, nazwisko i ew. pseudonim sportowca.

Rysunków konkursowych zamieścimy w sumie 15. Do każdego rysunku załączony jest kupon konkursowy. Kupon należy wyciąć i zachować aż do skompletowania 15-tu kuponów, po czym wszystkie wypełnić odpowiedziami i wysłać na adres naszej redakcji w Katowicach.

Wykaz nagród podamy w późniejszym terminie:

I KOLUMNA MOTOROWA w czwartek

Uwaga motocykliści — Czytelnicy Kolumny Motorowej!

Katowice. Red. Kolumny Motorowej inż. Władysław Pietrzak pisze: Po parotygodniowym „urlopie" wziąłem się z powrotem do pracy. Przygotowuję ciekawy materiał do czwartkowego numeru SPORT-u. Mam szereg ciekawych zdjęć rysunki Kazimierza Bruna itp. Zobaczycie zresztą.

Proszę zapowiedzieć, że KOLUMNA MOTOROWA **ukazywać się będzie regularnie co czwartek.**



WMKS Katowice — rozegrał w ub. niedzielę towarzyski mecz z ZZK Katowice, uzyskując jedynie wynik remisowy 2:2 Kolejarze nie wykorzystali rzutu karnego

NIESPODZIANKI

NA WIELKĄ SKALĘ

WARTA, CRACOVIA I RADOMIAK

PRZEGRYWAJĄ

GEDANIA przegrała w SOSNOWCU 0:2 z RKU

KS RKU SOSNOWIEC — GEDANIA GDAŃSK 2:0 (1:0)

SOSNOWIEC. Po raz drugi już po wojnie gościła w Sosnowcu drużyna mistrza okręgu gdańskiego Gedania. — W roku ub zespół gości przegrał wysoko, bo 6:2.

Tegoroczne spotkanie oczekiwane było z wielkim zainteresowaniem. Wg. recenzji Gedania poczyniła znaczne postępy o czym świadczyły wysokie zwycięstwa w poprzednich spotkaniach. Nic też dziwnego, że na stadionie w Sosnowcu zebrała się rekordowa ilość publiczności, 12.000 .

Gedania w Sosnowcu w drugim spotkaniu zaprezentowała się o wiele korzystniej niż za pierwszym razem. Zespół jest przygotowany bardzo dobrze kondycyjnie posiada odpowiednią szybkość i dwóch bardzo dobrych i groźnych skrzydłowych **Adamczyka i Wesołowskiego, oraz bramkarza Kasprowicza,** który nie tracąc nerwów potrafił bronić w najbardziej trudnych sytuacjach. Niestety na tym kończą się wszystkie walory i umiejętności mistrza Gdańska. Goście zagrali bardzo ostro, a czasami faul. Odczuł to na sobie najwięcej środkowy napastnik RKU boleśnie kontuzjowany w nogę już w 15 min. gry. Ostro gra przeważnie pomoc zresztą słaba technicznie. Obrona zdecydowana o silnym wykopie, ale grająca zbyt szeroko. —

Środkowa trójka napadu Gedanii bawi się w niepotrzebne kombinacje zaprzepaszczając przez to szereg murowanych pozycji. Kierownik napadu nie obsługuje odpowiednio bardzo dobrych skrzydłowych, którzy przez większość gry w Sosnowcu byli zupełnie niezatrudnieni.

Gospodarze zagrali bardzo ambitnie twardo i szybko. Niestety zdekompletowany już w pierwszej połowie atak nie miał swojej normalnej lotności i akcje były raczej nieprzemyślane. W drużynie RKU najlepiej zagrała pomoc z doskonałym Tomeckim na czele, który był najlepszym graczem na boisku. W tej linii wyróżnić należy także Stokowackiego. Obrona nie popełniła żadnych błędów i była murem o który rozbijały się wszystkie ataki przeciwnika. Bramkarz Maj mało zatrudniony w kilku wypadkach interweniował szczęśliwie.

W ataku wyróżnić należy Siecha na prawym skrzydle. Reszta zagrała poniżej normalnego poziomu i tym należy tłumaczyć niski wynik spotkania.

Zawody prowadził bardzo dobrze, może jednak nieco zbyt drobiazgowo mgr. Terk z Opola.

Do powyższego spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach:

Gedania: Kasprowicz, Komorski, Adamczyk I, Richert I, Gejewski, Kamiński, Wesołowski, Gładysz, Richert II, Aska, Adamczyk II.

KSRKU: Maj, Bukartyk, Wiśniewski, Stokowacki, Tomecki, Zieliński, Siech, Cerek, Słota, Skwarek, Huras.

Gra rozpoczęła się szeregiem ataków Gedanii, które jednak rozbijają się przeważnie na pomocy miejscowych. Następnie nastał okres przewagi RKU. W 5 min. Słota w zderzeniu z pomocnikiem Gedanii doznał wspomnianej kontuzji nogi i wyraźnie od tego czasu statystował w grze. Gedania zaczęła zbyt ostrą grę, co jednak w porę hamował sędzia. W 20 min. na 5 metrów przed polem karnym obrońca Gedanii faulował Siecha. Sędzia podyktował rzut wolny, który na bramkę strzałem nie do obrony zamienił Siech. RKU mimo przewagi nie potrafiło w tej części gry podwyższyć wyniku. Pod koniec pierwszej połowy Gedania zaczęła groźnie atakować, ale indolencja strzałowa środkowej trójki napadu nie pozwoliła uwieńczyć tych ataków bramką.

Po przerwie goście zmęczeni ostrym tempem gry ograniczyli się do defensywy. W stałej przewadze od tej pory była drużyna gospodarzy. Drugą bramkę dla RKU po pięknym solowym biegu strzelił w 21 min. Słota pięknie przechodząc pomoc i obronę gości.

RKU po zdobyciu drugiego punktu zastosowało taktykę defensywną wycofując dwóch napastników do pomocy. Gedania mimo to nie miała już siły atakować i pozostała trójka napadu gospodarzy przebywała stale na polu karnym Gedanii, gdzie też gra toczyła się w chwili odgwizdania przez sędziego końca zawodów. Jot-Zet.

NIESPODZIANKĘ nr. 1 ZROBIŁA TĘCZA

Warta PRZEGRYWA w Kielcach

TĘCZA KIELCE — WARTA POZNAŃ 2:1 (0:0)

KIELCE. Niedzielne spotkanie między Wartą Poznań a Tęczą Kielce przyniosło wielką sensację w postaci porażki Warty, która na podstawie dotychczasowych rozgrywek uważana była za najlepszy obecnie zespół piłkarski Polski. Tęcza natomiast w poprzednich spotkaniach wykazała w porównaniu z rokiem ubiegłym znaczny spadek formy.

Drużyny do powyższego spotkania wystąpiły w następujących składach.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Pus, Lis, Kazmierczak, Groński, Smulski, Skrzypniak, Czapczyk, Gendera, Podeszwa.

Tęcza: Ksel, Stankiewicz, Zagórski, Janowski, Sławiński, Arenderski, Florczyk, Klimek, Kulesza, Ziental, Morgulski.

Bramki dla Tęczy strzelili Ziętal, Kulesza, a dla Warty Skrzypniak.

Sędziował p. Radwański z Przemyśla.

Początkowo gra była otwarta przy czym ataki Warty wydawały się być bardziej skoordynowane i skuteczniejsze. W ciągu 10 minut do zanotowania były trzy groźne sytuacje pod bramką Tęczy, ale Ksel był zawsze na posterunku i wspaniale obronił szereg groźnych strzałów.

W 27 min. Tęcza była o krok od zdobycia bramki, ale Krystkowiak zdążył wybiec na czas i uratował swoją drużynę od utraty bramki. Od tej chwili nastał okres znacznej przewagi drużyny miejscowych, która jednak nie zdołała wykorzystać jej w sposób dla siebie korzystny.

Tuż przed przerwą Morgulski przestrzelił centrę Florczyka, a w minutę później Florczyk zmarnował także pewną niemal sytuację.

W drugiej połowie meczu Tęcza początkowo oddała inicjatywę Warcie, która raz po raz zagraża bramce gospodarzy. Ksel bronił jednak brawurowo i szczęśliwie.

W 13 min. Ziętal z podania Kuleszy strzelił pierwszą nieuchronną bramkę z 4 metrów zdobywając prowadzenie dla drużyny kieleckiej.

W 22 min. Kulesza środkowy napastnik Tęczy przebił się przez pomoc i obronę drużyny poznańskiej i strzelił drugą bramkę dla swoich barw.

Punkt honorowy dla drużyny poznańskiej zdobył Skrzypniak w 34 min.

4-te zwycięstwo Szombierek

W niedziele z swidnicką Polonią tylko 1:0 (0:0)

Szombierki (tel.). Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna górników z Szombierek odniosła w ub. niedzielę dalsze zwycięstwo w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy zwyciężając tym razem na własnym boisku mistrza Dolnego Śląska **Polonią Świdnica 1:0 (0:0).**

Mecz niedzielny w Szombierkach nie stał na zbyt wysokim poziomie. W drugiej części meczu kiedy goście za wszelką cenę dążyli do wyrównania, gra przybrała na ostrości i stała się brutalna (celowali w tym zawodnicy Polonii a w szczególności Majcher).

Do spotkania powyższego zawodnicy wystąpili w następujących składach:

POLONIA (Świdnica): Andrzejewski, Ślązok, Szymański, Ziszka, Dzierżok, Aniola, Kusz, Kierisz, Majcher, Matkowski, Maniura.

SZOMBIERKI: Wojciechowski, Kalus, Czernik Jaskuła, Ciaplok, Kozielik, Fuchs, Czepionka, Krasowka, Kapan, Borkowski.

Grę rozpoczęła Polonia, przeprowadzając z miejsca szybkie i groźne ataki na bramkę przeciwnika. Przewaga Polonii utrzymała się około 15 min., po czym gra wyrównała się. Do przerwy obydwie drużyny nie wykorzystały szeregu murowanych pozycji.

Po przerwie zarówno Szombierki jak i Polonia grają niezwykle zażarcie dążąc do strzelenia bramki. Szczęście uśmiechnęło się drużynie gospodarzy, która **w dwunastej minucie gry ze strzału najlepszego swego gracza Krasówki** uzyskała prowadzenie **a jak się** później okazało **jedyną bramkę** dnia i **zwycięstwo.**

Od tej pory gra przybrała na ostrości i stała się nieciekawa. Pod koniec spotkania Polonia uzyskała nawet wyraźną przewagę, ale nie potrafiła już zmienić wyniku. Szereg niebezpiecznych strzałów napastników Polonii brawurowo obronił bramkarz Szombierek **Wojciechowski.**

Z drużyny zwycięzców oprócz bramkarza wyróżnili się **Krasowka i Fuchs** w ataku. W Polonii najlepszymi graczami byli Adrzejewski w bramce oraz Maniura. Mecz oglądało około 5 000 widzów. Sędziował ob. Grabowski dobrze.

CRACOVIA

przegrała w Rybniku

RYMER ROBI NIEŚPODŻIANKĘ Nr. 2 wygrywając 2:1 (1:0)

RYBNIK. (Tel. wł.) Największą chyba niespodziankę ub. niedzieli zgotowała drużyna górników z Rybnika Kopalnia Rymer wygrywając z Cracovią która uchodziła za faworyta nie tylko w tym spotkaniu ale w ogóle w rozgrywkach.

Rymer wg. wszelkich przewidywań skazany był na porażkę. — Zeszłoroczna słaba forma i dość słaby start w rb. sprawiały wrażenie, że Ślązacy nie odegrają zbyt poważnej roli w rozgrywkach eliminacyjnych. Tymczasem „teraźniejszość wykazuje zupełnie coś innego. — Rymer kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa utrzymuje się na czołowym miejscu w tabeli i ostatnio mógł na swoje konto zapisać taki niewątpliwy sukces jak zwycięstwo nad Cracovią które ma swój ciężar gatunkowy.

Skład drużyny rybnickiej w tym meczu przedstawiał się następująco: Morawiec, Paris, Matloch, Pawliczko, Motyka, Marczyk, Thoman Branke, Wilczek, Janik, Łuska.

Cracovia: Rybicki, Glimas, Gędłek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Kleczka, Dycjan, Różankowski, Szeliga, Bobula.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Nowakowski z Warszawy.

Drużyna Rymera zagrała w tym spotkaniu we wszystkich liniach b. dobrze. Ponad poziom doskonałą grą wybijali bramkarz Morawiec, obrońca Matloch Motyka, Janik i Łuska.

W drużynie Cracovii najlepszą linię stanowiła pomoc z Parpanem na czele. Dzielnie spisywał się tak że Rybicki w bramce. Atak był wyraźnie niedysponowany i nie rozporządzał odpowiednią siłą bojową. Jedynie lewa strona Bobula. — Szeliga stwarzała szereg groźnych sytuacji, reszta nie wytrzymała meczu kondycyjnie.

W pierwszej połowie gra była wyrównana przy lekkiej przewadze technicznej Cracovii.

Pierwszą bramkę dla Rymera zdobył w 35 min. Janik wykorzystując dogodną sytuację strzałową. Wynik ten mimo kontrataków Cracovii utrzymał się do połowy.

W 10 min. po przerwie Franke minął obrońcę i strzelił bramkę której sędzia nie uznał, uznając że poprzednio był spalony.

Rymer nie peszy się i atakuje w dalszym ciągu. Drugą bramkę strzela Wilczek główką. Rymer prowadzi 2:0 zanosi się na wielką sensację.

Cracovia jednak po szczęśliwym wypadzie zdołała uzyskać punkt honorowy ze strzału Dycjana, którego Morawiec nie mógł obronić.

Drużyna Rymera mając zapewnione zwycięstwo nie gra jednak na czas i często atakuje bramkę gości, w której Rybicki stoi na wysokości zadania i broni w bardzo trudnych sytuacjach.

Ciekawym tym i emocjonującym zawodom przyglądało się ponad 6000 widzów.

BBTS BIELSKO — GRAŻYNA DZIEDZICE 2:0 (0:0)

Bielsko. Mecz o mistrzostwo kl. A podokręgu Bielsko - Biała zakończył się zwycięstwem miejscowych.

BKS BIAŁA — SOŁA ŻYWIEC 4:3 (1:2)

Biała. W meczu o mistrzostwo kl. A gospodarze pokonali Sołę Żywiecką 4:3. Bramki dla zwycięzców strzelili: Śliwa 3, Wójcik 1, dla pokonanych Miodoński 3.

ŁKS PODOBAŁ SIĘ w Szczecinie lepiej od WARTY...

PKS przegrał 6:2

ŁKS ŁÓDŹ — PKS SZCZECIN 6:2 (2:1)

SZCZECIN. (Tel. wł.) W rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do Ligi Pocztowy Klub Sportowy poniósł już czwartą porażkę Trzeba jednak przyznać, że w pierwszej połowie meczu łodzianie przedstawiali dla szczeciniaków prawie równorzędnego przeciwnika.

ŁKS bardziej się podobał od Warty która w ubiegłym tygodniu grała w Szczecinie ŁKS przewyższał gospodarzy technicznie grał bardziej skutecznie, stosował zmienną taktykę gry, stosując krótkie podania, w razie jednak potrzeby także i dalekie ale dokładne.

PKS przewyższał natomiast gości ambicją i szybkością ,nie umiał jednak zdobywać terenu.

Najlepszym na boisku był oczywiście Baran (ŁKS), a ponadto doskonale z ŁKS-u grali Hogendorf Czyżewski, Karolek oraz obrońca. Najsilniejsza u łodzian była prawa strona ataku: Wosiński i Sidor.

U gospodarzy grali doskonale: niezmordowany Stachecki i bardzo spokojny i dorównujący gościom technicznie Nowakowski. Beznadziejnie grał rezerwowy Pater na lewym skrzydle. W pierwszych 10 min. gra była wyrównana. Następny kwadrans przeszedł przy przewadze ŁKS-u i w tym właśnie okresie Baran strzela 2 bramki (pierwszą po pięknym przeboju).

W 30 min. niebezpieczny atak Lubika z PKS-u likwiduje na polu karnym Włodarczyk, robiąc przy tym rękę. Rzut karny strzela jednak pewnie Bobek i stan 2:1 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie ŁKS uzyskuje wybitną przewagę. Baran strzela znów 3 bramki, w tym jedną z karnego.

Liczne kontrataki gospodarzy przyniosły im drugą bramkę strzeloną przez Stachowskiego w zamieszaniu podbramkowym. Sędziował bezstronnie Łazarowicz z Warszawy. Widzów ponad 6000.

I MOTOR ZROBIŁ NIESPODZIANKĘ ale tylko do przerwy...

DRUŻYNA MISTRZA POLSKI W SŁABEJ FORMIE

POLONIA WARSZAWA - MOTOR BIAŁYSTOK 7:2 (1:2)

WARSZAWA. Mimo, że Motor Białystok nie przedstawia wartości równej pozostałym zespołom rozgrywającym o wejście do ekstraklasy i mimo, że przegrał z KKS-em w Poznaniu 14:2 to jednak 5000 wiernych sympatyków Polonii przyszło na boisko. aby oglądać swojego pupila i aby być świadkami niespodziewanego deszczu bramek. Tymczasem spotkał ich srogi zawód. Drużyna czarnych koszul zlekceważyła sobie swojego przeciwnika i w rezultacie **o mało nie byliśmy o krok od sensacji, ponieważ Motor do przerwy prowadził 2:1.**

Gracze białostoccy wprawdzie nie zaprezentowali żadnych umiejętności którymi choćby na chwilę mogli zagrozić Polonii, ale ta znów do przerwy grała tak beznadziejnie, że białostoczanie mogliby strzelić i więcej bramek gdyby tylko umieli. Dwa punkty dla Motoru padły dzięki fatalnym błędom Szczepaniaka i Gierwatowskiego, po których Borucz zdany na własne siły nie był w stanie skutecznie wkroczyć w akcje.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w nast. składach:

Polonia: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Przygoda, Brzozowski, Wołosz, Przepiórka, Chmieliński, Świcarz, Szularz, Ochmański.

Motor Białystok: Chojnicki, Łupaczyk, Sylwik, Skół, Czajniczak, Wołącewicz Rak, Gołasiński, Klicki, Chromucha,. Lachowski.

Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski, który miał bardzo łatwe zadanie.

Bramki dla Motoru zdobyli Lachowski i Choromucha.

Dla Polonii: Chmieliński, Ochmański, Szularz dwie, Ochmański, Świcarz dwie.

Motor zdobył w 17 min. gry prowadzenie ze strzału Lachowskiego, który wykorzystał błąd Szczepaniaka.

Polonia zdołała wyrównać w 24 min. przez Chmielińskiego. W 40 min., Gierwatowski nie chciał pozostać w tyle za swoim kolegą i także zagrał jak „noga", co znów wykorzystał Choromucha, zdobywając po raz drugi prowadzenie Motoru.

Po przerwie goście opadli całkowicie z sił i Polonia uzyskała absolutną przewagę zdobywając 6 bramek w głównej mierze dzięki zasługom bramkarza gości, który napastnikom miejscowych wybitnie pomagał w ich sukcesach. Bramkarz Motoru do przerwy trzymał bardzo dobrze i był najlepszym graczem swojej drużyny po przerwie natomiast wykazał kompletny brak pojęcia o grze na pozycji bramkarza. — Metamorfoza ta wydawała się co najmniej dziwna.

Kolejność tych 6 bramek była nast. w 12 min. Ochmański, w 15 Szularz, w 16 Szularz. w 20 Ochmański, w 24 Świcarz i 37 Świcarz.

WMKS — ZZK 2:2 (2:1)

KATOWICE. W ub. niedzielę kandydat na awans do ekstraklasy WMKS wykorzystując wolny od rozgrywek termin rozegrał spotkanie towarzyskie z leaderem śląskiej kl. A grupy III-ciej — ZZK.

Derby katowickie nie dały zadowolenia nielicznie zebranej publiczności: gra stała na b. niskim poziomie i przypomina raczej c-klasową kopaninę niż grę drużyn mających pretensje należenia do najlepszych jedenastek piłkarskich Polski.

Mecz zakończył się wynikiem 2:2. Do przerwy prowadzili milicjanci 2:1 uzyskując bramki ze strzałów Wróbla i Bieli. Bramkę dla kolejarzy zdobył w tym okresie gry Bożek. — Po przerwie ZZK uzyskało już w 5 min. wyrównującą bramkę ze strzału Bożka i na tym kończy się wszystko co można o tym spotkaniu napisać.

Rozkład jazdy w Pradze

Praga (tel.). Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Europy w koszykówce przewiduje na poniedziałek i wtorek następujące spotkania:

PANIEDZIAŁEK: Belgia—Albania, Holandia—Polska, Francja—Austria, Węgry—ZSRR, Czechosłowacja—Rumunia, Włochy—Egipt.

WTOREK: Egipt — Albania, Francja—Bułgaria, Węgry—Jugosławia, Włochy—Belgia, Rumunia—Holandia, Polska—Czechosłowacja.

Tu OPOLE

PRZED MECZEM GÓRNY ŚLĄSK — ŚLĄSK OPOLSKI

Opole (W. S.) W dniu 3 maja jako w dniu PZPN-u odbędzie się w Katowicach pierwsze spotkanie reprezentacyj Śląska Górnego oraz Śląska Opolskiego.

Kapitan związkowy Opolskiego OZPN-u ob. Nalepa zarządził mecz treningowy reprezentacji Śląska Opolskiego na dzień 30 kwietnia w Bytomiu.

Przeciwnikiem reprezentacji będzie drużyna RKS Liniarnia Bytom. — Na mecz treningowy wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: **bramkarz:** Piela (Zjednoczenie Zabrze), Ksol (Liniarnia), **obrona:** Salik (Polonia Bytom), Kalus (Szombierki) i Marosz (Polonia Bytom), **pomoc:** Dawidowicz i Szmyd (Polonia Bytom), Siwy (Ludwik Mikulczyce), Jaskółka (Szombierki), **atak:** Kazimierowicz Matias, Buczma (Polonia Bytom), Fuchs, Krasówka, Czypionka (Szombierki), Ceglarek (KKS Rozbark), Olszówka (RKS Liniarnia).

OPOLE — BYTOM

Opole (W. S.) W dniu PZPN-u 3 maja br. na stadionie w Bytomiu o godz. 16,30 odbędzie się mecz międzymiastowy **Opole — BYTOM.**

Skład drużyny Opola przedstawia się następująco: bramka: Paszkiewicz (Lwowianka) Gordala (Odra), **obrona:** Artymowicz (Lwowianka), Dubiel (ZZK), **pomoc:** Mróz (Lwowianka), Borek (ZZK), Siwek i Skromkiewicz (Odra), **atak:** Jankowski, Pastuszka I, Marszal (Odra), Peitrek (Lwowianka), Gawol (Chrobry), Stotko (ZZK).

KS ODRA OPOLE — KKS LEOPOLIA OPOLE 3:1 (1:1)

Opole (W. S.) W meczu, z którego dochód przeznaczony był na powodzian, drużyna Odry pokonała po słabej grze kolejarzy.

W przedmeczu juniorzy Odry pokonali juniorów KKS Leopolia w stosunku 2:1 (2:0).

KS ODRA OPOLE — KS KRESOWIA KLUCZBOREK 2:0 (1:0)

Opole (tel.). W meczu o mistrzostwo klasy A Śląska Opolskiego Kresowia poniosła porażkę w meczu z Odrą 0:2 (0:1).

Bramki dla Odry strzelili Jankowski i Pastuszka.

Sędziował Kostka z Zabrza.

ZZK OPOLE — TRZCINAWA NIEMODLIN 3:1 (0:1)

ZKS LUBLINIEC — WKS TRÓJKA OPOLE 7:0 (3:0)

Bramki dla zwycięzców strzelili Kula 2, Zawilski 2, Mika 2 i Nowak 1.

MILICYJNY KS OPOLE — KS POLONIA WOŁCZYŃ 0:0

KS GROBLE GROSZOWICE — KKS LEOPOLIA OPOLE 1:0 (0:0)

RKS NATRONAG KRAPOWICE — KS JEDNOŚĆ GOGOLIN 4:1 (1:1)

KS ANNA ZDZIESZOWICE — AKS PRUSZKÓW 3:0 (0:0)

KS VIKTORIA CHRUŚCICE — KS POCZTA OPOLE 2:0 (0:0)

ZAPAŚNICY POLSCY W PRADZE

NIE MIELI BY ŻADNYCH SZANS...

Po 13-tych mistrzostwach Europy w zapasach

PRAGA w kwietniu.

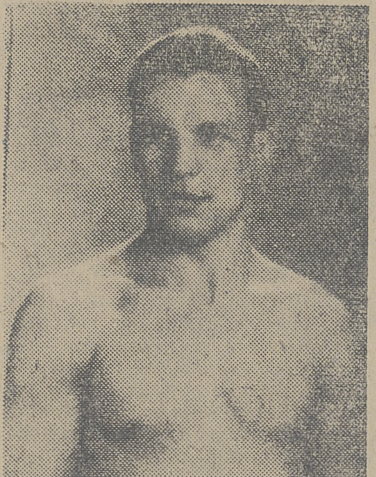
Zapaśnicze mistrzostwa Europy odbywają się rokrocznie poczynając od roku 1925. — W latach, na które przypada Olimpiada mają miejsce tylko na mistrzostwa świata

Od roku 1925 — 1930 mistrzostwa Europy rozgrywane były tylko w 6-ciu wagach — bez wagi muszej i półśredniej. — Od 1930 wprowadzono wagę półśrednią a w roku bieżącym również i wagę muszą.

W 1939 roku odbyły się ostatnie mistrzostwa przed II-gą wojną światową — w latach wojny i w pierwszym roku powojennym 1946 mistrzostwa nie było.

Aby zorientować czytelników w układzie sił zapaśnictwa europejskiego w okresie do wojny 1939 rzućmy okiem na przebieg poszczególnych mistrzostw...

I-szą potęgą Europy w sporcie zapaśniczym była zawsze Szwecja. W 12-tu mistrzostwach — 12 razy zajmowała ona czołowe miejsce w kla



Gołas Antoni — jeden z najlepszych zapaśników Polski, mistrz Polski na rok 1947 (RKS Siła Mysłowice).

syfikacji drużynowej, 7 razy pierwsze miejsce, 4 razy drugie i jeden raz trzecie.

Poczynając od roku 1934 aż do wybuchu wojny zapaśnicy Szwecji zdobywali stale tytuł mistrza Europy.

Tuż za Szwecją — jako **potęga zapaśnicza Europy Nr. 2 była Finlandia.** Finowie wywalczyli 2 razy tytuł mistrza Europy 5 razy wicemistrzów i 2 razy 3-cie miejsce.

Bardzo wysoki poziom reprezentowali przed wojną również zapaśnicy **Niemiec i Węgier.**

W 12-tu mistrzostwach Europy, — **Szwedzi** wywalczyli dla swojego państwa 28 indywidualnych tytułów mistrzowskich 21 wicemistrzowskich — **Finowie** 21 mistrzowskich i 3 wicemistrzowskich **Niemcy 13 i 17** trzecie miejsce Szwecja (3—2). **Estończycy 5 i 10. Węgrzy 6 i 5.**

Układ sił w poszczególnych latach przed wojną przedstawiał się następująco:

1) **ROK 1925 — MISTRZOSTWA EUROPY W MEDIOLANIE;** 1) Węgry — (3 tytuły mistrzów, 1 wicemistrzowski i 2 trzecie miejsca) 2) Szwecja (2, 1, 1). 3) Niemcy (jeden tytuł mistrzowski 2 wicemistrzowskie).

2) **ROK 1926 — MISTRZOSTWA EUROPY W RYDZE.** 1) Niemcy (2 tytuły mistrzów 2 drugie miejsca — 1 trzecie). 2) Szwecja (2—1, 1—2) trzecie miesce Estonia (1—1, 2—2).

3) **1927 ROK BUDAPESZT.** 1) miejsce Węgry (2—1, 1—2, 1—3) 2-gie miejsce Estonia (1—1, 2—2, 1—3) trzecie miejsce Szwecja (3—2).

1928 ROK ŚWIATOWA OLIMPIADA W AMSTERDAMIE

4) **1929 ROK DORTMUND.** 1) miejsce Szwecja (1—1, 2—2, 2—3) drugie miejsce Niemcy (2—1, 1—2) trzecie miejsce Finlandia (1—1, 1—2).

5) **1930 ROK SZTOKHOLM.** 1) miejsce Szwecja (4—1, 1—2) drugie miejsce Finlandia (3—1, 1—2, 1—3) trzecie miejsce Węgry (1—2, 3—3).

6) **1931 ROK PRAGA.** 1) miejsce Finlandia (3—1, 2—2) drugie miejsce Szwecja (3—1, 1—2, 1—3) trzecie miejsce Niemcy (1—1, 2—2, 2—3).

1932 R. ŚWIATOWA OLIMPIADA W LOS ANGELES

7) **1933 ROKU HELSINKI.** 1) miejsce Finlandia (3—1, 2—2, 1—3) drugie miejsce Szwecja (2—1, 3—2, 1—3) trzecie miejsce Niemcy (1—1, 2—2).

8) **1934 ROK RZYM.** 1) miejsce Szwecja (3—1, 1—2, 1—3) drugie miejsce Finlandia (2—1, 1—2, 1—3) trzecie miejsce Węgry (2—2, 1—3).

9) **1935 ROK KOPENHAGA.** 1) miejsce Szwecja (4—1) drugie miejsce Niemcy (2—1, 3—2, 1—3) trzecie miejsce Finlandia (1—1, 2—2, 1—3).

1936 ROK ŚWIATOWA OLIMPIADA W BERLINIE

10) **1937 ROK PARYŻ.** 1) miejsce Szwecja 2—1, 3—2, 1—3) drugie miejsce Finlandia (3—1) trzecie miejsce Niemcy (1—1, 2—2, 1—3).

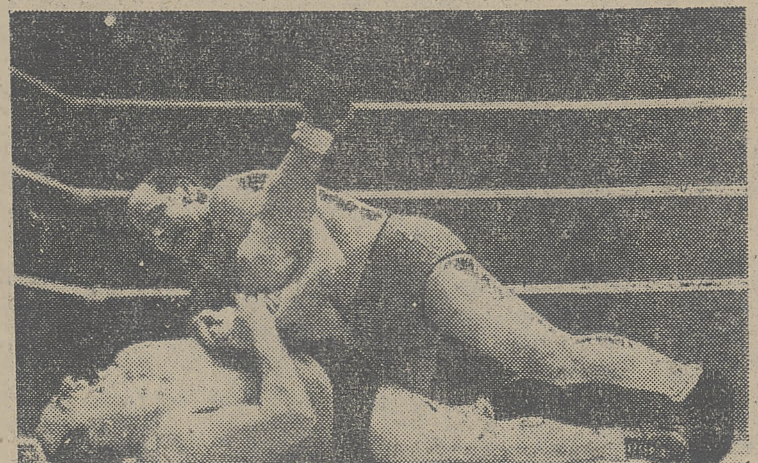
11) **1938 ROK TALIN.** 1) miejsce Szwecja (2—1, 4—2) drugie miejsce Finlandia (3—1, 1—3) trzecie miej- Niemcy (1—1, 1—2, 2—3).

12) **1939 ROK OSLO.** 1) miejsce Szwecja (3—1, 2—2) drugie miejsce Finlandia (2—1, 3—3) trzecie miejsce Niemcy (1—1, 2—2).

Z zestawienia tego widzimy jaką hegemonię w zapasach posiadali Szwedzi, Finlandczycy i Niemcy. **Turcja** — za cały czas mistrzostw Europy do r. 1947 zdobyła tylko 2 wicemistrzostwa. — **Egipt i ZSRR** udziału w mistrzostwach Europy nie brały.

ZMIERZCH FINÓW I WĘGRÓW

ROK 1947 był **rokiem zmierzchu potęgi Finlandii** i nie spełnił nadziei Węgrów, którzy po wyeliminowaniu Niemiec liczyli na trzecie miejsce. **Na trzecim miejscu znalazła się Turcja i nawet na 4-tym Egipt.** Węgrzy



Spotkanie Duńczyka Yvara Martinsona z Anglikiem Bert'em Assirati w meczu catch w Pałacu Sportowym.

zajęli tylko 5-te miejsce. Finlandia zaś pozostała na 6-tym. **Zapaśnikom Związku Radzieckiego przypadło zaszczytne zadanie — szturmować niezwyciężonych dotychczas Szwedów, co Rosjanie wykonali gruntownie i pierwszorzędnie.**

W wyniku zaciętych walk (których stoczono w Pradze około 150) **na pierwszym miejscu znowu pozostała Szwecja, mając tylko o 2 punkty więcej od „beniaminka” mistrzostw ZSRR.**

Wyniki praskich mistrzostw są następujące:

1 miejsce — Szwecja — 14 punktów (3 pierwsze, 1 drugie, 3 trzecie miejsca).

2-gie miejsce — ZSRR — 12 punktów (3 pierwsze, 1 drugie, 1 trzecie miejsce).

3-cie miejsce — Turcja — 8 punktów (1 pierwsze, 2 drugie, 1 trzecie miejsce).

Szwedzi odparli huraganowy atak sowieckich zapaśników na swoje tytuły tylko 2-oma trzecimi miejscami.

Pomimo że w turnieju praskim brało udział 19 państw, już w trzecim z kolei i w półfinale na macie widziało się prawie że wyłącznie barwy ZSRR, Szwecji, Turcji i Egiptu. **Pierwsze 3 miejsca w każdej wadze zajęli:**

1) **MUSZA** — 1 miejsce **SUNDIN** (Szw.), 2 miejsce **ABD—EL—AL** (Egipt), 3 miejsce **WITALA** (Fin.).

2) **KOGUCIA** — 1 miejsce **MACHMOUD** (Eg.), 2 miejsce **MAERLLE** (Norw.), 3 miejsce **FREJI** (Szw.).

3) **PIÓRKOWA** — 1 miejsce **ANDERBERG** (Szw.), 2 miejsce **TOTH** (Węg.), 3 miejsce **KOTRBATY** (Cz).

4) **LEKKA** — 1 miejsce **Frändfors** (Szw), 2 miejsce **JATYRIAN** (ZSRR) 3 miejsce **ATYK** (Turcja).

5) **PÓŁŚREDNIA** — 1 miejsce **DOGU** (Tur), 2 miejsce **ANDERSON** (Szw), 3 miejsce **KORZARSKI** (ZSRR).

6) **ŚREDNIA** — 1 miejsce **BEŁOW** (ZSRR), 2 miejsce **TAJFUR** (Tur), 3 miejsce **GRÖMBERG** (Szw)

7) **PÓŁCIĘŻKA** — 1 miejsce **KOBERIDZE** (ZSRR), 2 miejsce **KOWACZ** (Węg), 3 miejsce **WOONG** (Szw).

8) **CIĘŻKA** — 1 miejsce **KOTKAS** (ZSRR), 2 miejsce **CZAKMAK** (Tur) 3 miejsce **RUHIMAKI** (Fin).

Z zestawienia tego wynika, że za najlepszych zapaśników po wojnie **musimy uważać Szwedów, Rosjan i Turków.**

Pod względem kondycji, budowy i rozwoju fizycznego najlepszymi byli Rosjanie i Egipcjanie. — Szwedzi zaś nieco gorsi pod względem kondycyjnym, za to najlepsi i bezkonkurencyjni pod względem techniki. — Najlepsi w stójce i w natarciu bezsprzecznie byli Rosjanie, w parterze zaś i w obronie — Szwedzi.

W świetle tych porównań i zestawień musimy powiedzieć kilka słów i o naszych polskich zapaśnikach: czy mieliby Polacy jakieś szanse na mistrzostwach?

— Otwarcie trzeba powiedzieć że żadnych! Nie dla tego, że nie mamy dobrych zawodników, wręcz przeciwnie — mamy bardzo dobrych, lecz nieprzygotowanych technicznie i nie wypracowanych kondycyjnie, a co najgorsze pozbawionych doświadczenia i rutyny trenerów wysokiej kwalifikacji.

Pomimo tego uważamy że **Stróżek** z Pomorza i **Gryt** ze Śląska oraz **Rokita** z Warszawy i może być jeszcze parę innych, gdyby systematycznie trenowali — nie wypadliby gorzej powiedzmy od Czechów i Francuzów.

Musimy zgodzić się z tym, że nasi zapaśnicy na czele ze swoim Związkiem przespali sezon zimowy 46 47 rok i zupełną rację miał PUWF, który nie akceptował wyjazdu tylko na podstawie jednej eliminacji radomskiej, która pod żadnym względem nie mogła zastąpić zmarnowanego sezonu zimowego.

Delegacja polska zorientowała się w poziomie zapaśniczym różnych państw i teraz już wiemy na pewno, że możemy śmiało zmierzyć się z Norwegami, Jugosłowianami, Austriakami, Francuzami i Czechami bez zbytniego narażenia prestiżu barw Państwa.



Gryt Jerzy RKS Siła Mysłowice.

Serdeczny kontakt. który nawiązała nasza delegacja z różnymi związkami zapaśniczymi — da nam możność urządzić kilka spotkań międzynarodowych w kraju i za granicą przed Olimpiadą Londyńską, na której muszą i na pewno będą startować nasi zapaśnicy.

Pisząc o tegorocznych mistrzostwach nie można nie poświęcić kilku słów organizatorom zawodów — **Organizacja zawodów — była wzorowa i bezkonkurencyjna. — Pod każdym względem organizatorzy byli na najwyższym poziomie.**

Ilość cennych nagród, reklama, przyjęcie, zakwaterowanie, organizacja miejsc zawodów, praca z publicznością oraz propaganda — były wspaniałe. — Najbardziej zasługuje na wyróżnienie fakt **ufundowania nagród przez wszystkich ministrów, dzienniki i stronnictwa polityczne.** — Minister oświaty i szkolnictwa, który kieruje wychowaniem fizycznym i sportowym w Czechach bez wahania wydał na organizację mistrzostw 750.000 koron (kasa brutto była więcej jak 1.000.000 koron).

Musimy uczyć się nie tylko u najlepszego technika mistrzostw Rosjanina BIEŁOWA, albo mistrza wszechwag KOTKASA lecz również i u organizatorów Czechów.

(—) Czerkaski mjr.

Doskonale zapowiadający się zapaśnik wagi koguciej Toboła Rudolf (RKS SIŁA Mysłowice) — mistrz Śląska na rok 1947

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASACH

MYSŁOWICE. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Janowie Miejskim robotnicze mistrzostwa Polski w zapasach. Organizację mistrzostw powierzono Sile Mysłowice, która z zadania tego wywiązała się zadawalająco, za co należą się specjalne słowa uznania przew. ZRSS posłowi Stachoniowi kier. sekcji zapaśniczej Siły Kucharskiemu.

Mały Janów ożywił się przez te dwa dni. Specjalnie autobusy zwoziły miłośników zapasów z całego Śląska. Zawody stały na bardzo dobrym poziomie i były licznie obesłane.

Klasyfikacja końcowa mistrzostw przedstawiają się nast.:

Waga musza: 1) Kluczyk (Warszawa), 2) Gondzik (Śląsk), 3) Jarczyk (Śl).

Waga kogucia: 1) Rokita (Warszawa), 2) Toboła (Śl) 3) Gibas (Kraków),

Waga piórkowa: 1) Struzak (Pomorze), 2) Jasiński (Śl), 3) Kowalski (Pomorze).

Waga lekka: Sawka (Warszawa), 2) Sitko (Śląsk), 3) Perski (Pomorze).

Waga półśrednia: 1) Gross (Kraków), 2) Gryt (Śląsk), 3) Warchoł (Warszawa),

W wadze półśredniej Śląsk założył protest odnośnie walki Gryta z Grossem ponieważ Gryt położony został na łopatki na samym brzegu maty, tak że sędziowie mieli wątpliwości co do ważności wyniku walki.

Protest został jednak odrzucony w głosowaniu.

Waga średnia: 1) Gołas (Śląsk) 2) Książkiewicz (Warszawa), 3) Reda (Warszawa).

Waga półciężka: 1) Radom (Kraków), 2) Czupryński (Pomorze), 3) Nawrot (Śląsk).

Waga ciężka: Bajorek (Kraków) 2) Dudek (Pomorze), 3) Urgacz (Śląsk).

Zespołowo wygrał Śląsk uzyskując 15 pkt.. 2) Warszawa, 13 pkt. 3) Kraków 10 pkt. 4) Pomorze 9.

O ile chodzi o kluby to pierwsze miejsce zajął RKS Siła Mysłowice 15 pkt. 2) Legia Kraków 10 pkt. 3) Zryw Bydgoszcz 9 pkt.

NA FRONCIE KRAKOWSKIEJ KL. A

Kraków. Przeprowadzane w szybkim tempie tegoroczne rozgrywki o mistrzoswo klasy A, zmuszają kluby do rozgrywania zawodów również i w dni powszednie.

W ubiegły czwartek odbyły się aż trzy spotkania, których plonem było aż 14 bramek.

Najwyższe zwycięstwo osiągnął Zwierzyniecki KS bijąc Prokocim 5:3 (2:0). Po pauzie Prokocim nie tylko wyrównał, ale zaczął poważnie zagrażać Zwierzynieckiemu. Przy stanie 4:3 dla Zwierzynieckiego kiedy wyrównanie wisiało na włosku sędzia niezbyt słusznie podyktował rzut karny przeciwko Prokocimowi, z którego Zwierzyniecki zdobył piątą i ostatnią bramkę Dla Zwierzynieckiego bramki uzyskali: Wawrzusiak, Konopek A. Weska Panek (2), dla Prokocimia: Ochoński 2, Ryś 1. Sędziował Węglowski.

Dwa identyczne wyniki uzyskały drużyny Dąbskiego i Łagiewianki.

Dąbski pokonał **Podgórze 2:1** (1:1) zdobywając bramki przez Kofima i Soczyńskiego podczas gdy honorowy punkt dla pokonanych uzyskał Jarczyk. Sędzia Domin.

Łagiewianka wygrała z Wieczystą również 2:1, chociaż do pauzy prowadziła Wieczysta 1:0. Lepsza jednak forma Łagiewianki zadecydowała o jej zwycięstwie po ładnej, ciekawej i żywej grze. Obydwie bramki strzelił Lasek, dla Wieczystej — obrońca Łagiewianki. Sędzia Mytnik.

O MISTRZOSTWO KLASY A KOZPN.

Kraków. Niedzielne wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy A KOZPN dały następujące wyniki

FABLOK—ŁAGIEWIANKA 0:0

WIECZYSTA—ŁOBZOWIANKA 6:1 (1:1)

DĄBSKI — GROBLE 3:2 (1:2)

ZAWODY O WEJŚCIE DO KLASY A.

SZCZAKOWIANKA — NADWIŚLAN 3:1 (2:1)

Szczakowianka tym zwycięstwem umocniła swoją czołową pozycję w tabeli.

PŁASZOWIANKA — WOLANIA 4:3 (2:1)

WISŁA — CRACOVIA 10:6

Kraków (tel. wł.) Derby bokserskie pomiędzy Wisłą krakowską a Cracovią zakończyły się zwycięstwem Wisły. Obydwie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Wisła bez Natkańca i Żbika, a Cracovia bez Kuhna i Tarnowskiego.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Szczypczyk (C) pokonał na pkt. Kurnika (Wisła- **Waga kogucia:** Dwernicki (C) pokonał wysoko na pkt. Lipeńskiego (Wisła). **Waga piórkowa:** Druzgała (C) przegrał z Dudzikiem (Wisła). **Waga lekka II:** Stysiał (C) wygrał przez techn. ko. w 2 rundzie z Bijałtem (W). **Waga półśrednia:** Jabłoński (C) przegrał na pkt. z Dydułą (W). **W wadze średniej:** Kot (C) został znokautowany w I-szym starciu przez Matulę (W). **Waga półciężka:** Wisła zdobyła pkt. wo. ponieważ Cracovia nie wystawiła przeciwnika.

Sędziował w ringu Pietrzykowski, a na pkt. Moskal Stawiarski i Winiarski.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ WE WROCŁAWIU

Bieg odbył się na trasie 4200 metrów. Zwycięstwo odniósł najlepszy zawodnik Dolnego Śląska **Kwiatkowski z Pafawagu w czasie 14,06,** 2) Hendel (AZS Wrocław) 14,17.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Pafawag 21, 2) AZS 17 pkt.

Zagłębiowska klasa A

SKŁAD REPR. ZAGŁĘBIA NA MECZ Z DOLNYM ŚLĄSKIEM JUŻ USTALONY

SOSNOWIEC. Kapitan sportowy ZOZPN p. Czapla ustalił już skład rep. Zagłębia która w dniu PZPN to jest 3 maja rozegra spotkanie z rep. Dolnego Śląska.

Skład ten przedstawia się następująco: **Janczur** (RKS Zagłębie), **Bukartyk** (KS RKU), **Sobieraj** (RCKS), **Kowacki** (KS Czarni), **Berger** (KS RKU), **Ścibich** (RKS Sarmacja), **Macuga** (RKS Czarni), **Pilarek** (KS RKU), **Słota** (KS RKU), **Cerek** (KS RKU), **Zawartka** (RKS Będzin).

Rezerwowi: Maj (KS RKU), Tomecki (KS RKU), Wawrzyniak (RKS Zagłębie), Cichy (RKS Będzin).

Mecz odbędzie się na stadionie KS RKU o godz. 16,30. W przedmeczu zmierzą się juniorzy KS RKU i RKS Będzin.

AKS NIWKA — RKS CZARNI 2:5 (1:3)

Niwka. W meczu o mistrzostwo klasy A Zagł. OZPN gospodarze ponieśli na swoim boisku dotkliwą porażkę z Czarnymi.

RKS ZAGŁĘBIE — RKS BĘDZIN 4:4 (2:2)

Zagłębie. Zawody o mistrzostwo klasy A Zagł. OZPN. Wynik odpowiada przebiegowi gry. **Bramki dla Zagłębia zdobyli** Cichy 2, Placka 1 i Gwóźdź 1. Zawodom przyglądało się ponad 3 tysiące widzów.

RKS GRODZIEC — CYKLON WOJKOWICE 3:2 (3:1)

Grodziec. W meczu o mistrzostwo klasy A Zagł. OZPN RKS Będzin pokonało po pięknej grze Cyklon, umacniając tym samym swoją czołową pozycję w tabeli rozgrywek. Bramki zdobyli Pawlik, Sojka i Rojik po jednej. Sędziował bardzo dobrze ob. Kaczor.

SARMACJA BĘDZIN — RCKS CZELADŹ 4:1 (2:0)

Będzin. W obecności ponad 7 tysięcy widzów rozegrany został na boisku Sarmacji mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Zagł OZPN. Po niezwykle zaciętej i na wysokim poziomie stojącej grze, drużyna Sarmacji zdołała pokonać swego najgroźniejszego rywala RCKS Czeladź w stosunku 4:1.

W drużynie Sarmacji wyróżnili się: bramkarz Kosowski. Kantorski i obydwaj obrońcy; u pokonanych Hachorek i Derda.

Bramki dla Sarmacji zdobyli Kantorski 3 i Lubas jedną Honorowy punkt dla Czeladzi zdobył Hachorek.

KTO ZAGRA 10-GO MAJA W BARWACH WIELKIEJ BRYTANII

5 ANGLIKÓW
3 SZKOTÓW
2 WALIJCZYKÓW
1 IRLANDCZYK

11 BRYTYJSKA NA MECZ Z EUROPA

Glasgow. (obsł. wł.) Bezpośrednio po zakończeniu rozgrywki pucharowej, jak to trafnie przewi dywał dobrze poinformowany **Stanley Matthews** komisja selektorów, w skład której wchodzili przedstawiciele angielskiej, szkockiej, walijskiej i irlandzkiej Federacji Piłkarskiej ogłosili ostateczny team, który ,jako reprezentacja W. Brytanii zmierzy się z zespołem Europy 10 maja w Hampden Parku.

Decyzja selektorów jest sensacyjna, tym nie mniej podkreśla się, że postąpili oni słusznie, mon tując 11-kę brytyjską z najlepszych graczy całego kraju, nie ograniczając się tylko do wybrania piłkarzy angielskich. Uniknęli oni dzięki temu błędu, popełnionego przez selektorów europejskich.

W ustaleniu składu selektorzy brytyjscy oparli się częściowo na ostatnim spotkaniu Anglia—Szkocja, na którym Szkoci zaprezentowali doskonałą formę.

Skład brytyjski przedstawia się następująco:

Bramkarz: Swift (Manchester C) — Anglia

Obrona: Hardwick (Middleborough) — Anglia, Hughes (Birmingham) — Walia

Pomoc: Macaulay (Brentford) — Szkocja, Vernon (West Bromwich) — Irlandia, Burgess (Spurs) — Walia

Atak: Stanley, Matthews (Stoke C.) — Anglia, Mannion (Middleborough) — Anglia, Lawton (Chelsea) — Anglia, Steele (Morton) — Szkocja, Liddel — Szkocja.

Rezerwa: G. Young (Szkocja), W. Waldell (Szkocja).

Wielką niespodzianką jest zmiana uprzedniej decyzji Ligi Angiel skiej nie wystawienia kandydatury Stanley Mathewsa, który na meczu ze Szkocją wykazał słabą formę. Przemogła jednak ostatecz nie opinia, że kolosalne doświadczenie i międzynarodowa rutyna Matthewsa równoważą chwilowy spadek formy.

W kołach irlandzkich budzi zastrzeżenie pominięcie doskonałego łącznika **Doherty**, bohatera ostaniego meczu ze Szkocją. Natomiast wspaniała gra, jaka na tym meczu zaprodukował pomocnik Walii Burgess zapewniała mu zaszczytne miejsce w reprezentacji W. Brytanii. Zastrzeżenia natomiast budzi wybór Vernona.

Atak brytyjski poprowadzi niezawodny **Lawton**. Podział ataku na skrzydło angielskie i szkockie jest eksperymentem, pozwalającym wnioskować, że Brytyjczycy zastosują system raczej kombinacyj łącznik—skrzydłowy, niż atakowania skrzydłami.

Kapitanem teamu jest Hardwick.

Skład powyższy uważany jest za najsilniejszy w tej chwili team brytyjski.

I. DZIEŃ w PRADZE

MISTRZOSTW EUROPY W KOSZYKÓWCE BEZ NIESPODZIANEK

ZSRR, POLSKA, WŁOCHY, BUŁGARIA, CZECHOSŁOWACJA ZWYCIĘŻAJĄ ZGODNIE Z »PROGRAMEM«

EGIPT POKONAŁ BELGIĘ

Drużyna polska do spotkania tego wystąpiła w następującym składzie: Jaźnicka, Kamecka, Kasperkowa, Kwaśniewska, Pruszyńska Woźniakiewicz, Gruszczyńska, Cichowska..

Skład Czeszek był następujący: Scheinostova, Fragnerowa, Szolcova Preusowa, Merhoutova, Hribalova, Kopackova, Divecka, Maresova, Pul kertova.

Polki w spotkaniu tym zagrały słabo i przegrały bezapelacyjnie. **W pierwszej połowie obydwie drużyny grały bardzo nerwowo. Po zmianie** Czeszki opanowały boisko, wykazując świetną grę zespołową, zgranie, i doskonałą dyspozycję strzałową.

Po meczu niedzielnym repr. Pol ski gra pod firmą Warszawy we wtorek w Hawliczkowym Bro dzie, we czwartek w Kralovym Hradcu i w sobotę w Jaromierzycach.

* * *

Pierwszy dzień turnieju praskiego nie przyniósł nagół żadnych na większą skalę niespodzianek.

Faworyci zwyciężyli wysoko i bez apelacyjnie.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ koszykarzy radzieckich mimo iż zakończył się wysokim ich zwycięstwem w spotkaniu z Jugosławią 50:11 (23:11), nie pozwo lił na zorientowanie się w pełnych możliwościach repr. ZSRR. Do spot kania z Jugosławią ZSRR wystąpił bowiem aż z 5-ciu rezerwowymi. Na leży jednak przypuszczać że w pełnym składzie koszykarze radzieccy nie wiadomo czy znajdą w Pradze przeciwnika przed którym musieli by skapitulować.

ZSRR wystąpił w następującym składzie: Eug. Aleksiejew, Kolpakow, Koniew Anatol, Uszakow, Łysow, Kulakauskas, Korpian, Tarasow, i Bukatus.

Jugosłowianie grali b. ambitnie ale nie mogli wiele zdziałać przeciw ko doskonałym przeciwnikom.

Pod względem technicznym **Jugo słowianie zaprezentowali się bardzo słabo** i dziś już można wydać o nich opinię że nie przedstawiają klasy koszykarzy Europy Środkowej i Zachodniej i w turnieju nie odegrają poważniejszej roli.

* * *

Polacy w mocno odmłodzonym składzie bo jedynie ze Sztokiem ze „starej gwardii" uporali się łatwo z drugim przedstawicielem półwyspu bałkańskiego — Rumunią. Polacy wygrali 51:32 (19:12) zupełnie zasłużenie nie będąc ani przez chwilę za grożeni w zwycięstwie.

Drużyna polska zrobiła na ogół do datnie wrażenie i z komentarzy „spe ców" w tej dziedzinie sportu wnios kować można że liczą się oni poważ nie że Polacy mogą być „po rozegra niu się" groźnym i nieprzyjemnym przeciwnikiem dla „najlepszych" drużyn turnieju.

Z drużyny polskiej szczególną uwagę zwrócił na siebie dr. Sztok najlepszy strzelec, zdobywca 29 koszy.

Rumunii osiągnęli względnie honoro wypadli dosyć słabo i swe braki techniczne i taktyczne nadrabiali wielką ofiarnością i ambicją.

Polacy po okresie „badania" prze ciwnika w którym odkryli wszystkie jego słabe strony zaczęli Rumunów wyraźnie lekceważyć, oszczędzając się do dalszych meczy. Dzięki temu Rumuni osiągnęli względnie honoro wy wynik.

Najlepszym zawodnikiem drużyny rumuńskiej był napastnik **Sadeanu zdobywca 12 punktów oraz Marossi (7 koszy).**

Punkty dla Polski zdobyli: dr. Stok 29, Jaźnicki 10, Bartoszewski 7, Dowgirt 2, Arlet 3. **DLA RUMUNÓW:** Sadeanu 12, Marossi 7, Herold 4, Pedulescu 3, Teodorescu 1 Walescu i Fereni po dwa. **Zawody prowadził** Achery (Egipt) oraz Mal fredy (Włochy).

* * *

Miłą niespodziankę, ale małego kalibru zrobiła **repr. Bułgarii która odniosła wysokie zwycięstwo nad Austrią w stosunku 56:13 (27:4).**

Bułgarzy którzy zdobyli w tym ro ku mistrzostwo koszykówki na Igrzyskach Bałkańskich potwierdzili opinię utrzymującą się przed rozpo częciem turnieju że trzeba się będzie z nimi poważnie liczyć.

Austriacy grają bardzo słabo i bez względnie należą do najsłabszych drużyn turnieju.

Wicemistrz Europy z roku 1946 w Genewie **Włochy** miały w pierwszym dniu mistrzostw za przeciw nika nieznaną dotychczas drużynę Albanii która do Pragi przyjechała nie po zwycięstwa a po naukę.

Albańczycy przegrali gładko 15:60 (11:22) nie mając nic do powiedzenia w grze zwłaszcza w drugiej połowie.

Czy Włosi odegrają w Pradze rolę jaką odegrali w roku ub. w Gene wie trudno przewidzieć na podstawie ich jednego meczu ze słabiutką Albanią.

* * *

Na podstawie wyników uzyskanych przez koszykarzy Egiptu na mistrzostwach Europy w Rydze w roku 1938 gdzie pokonali oni m. in nymi Włochów 31:28 bardzo wysoko notowano już przed rozpoczęciem mistrzostw również i obecną repr. Egiptu.

Ci którzy stawiali na Egipcjan nie zawiedli się mimo że Egipt z mięj sca wysunął się spotkanie z cichym kandydatem do I-szego miejsca rewalacją mistrzostw w Genewie — Belgią. Belgowie nie doceniając mo żliwości egzotycznego przeciwnika przegrali spotkanie w stosunku 46:35 (12:13) mimo iż równie dobrze mogli mecz zakończyć zwycięsko.

Porażka Belgii była jedyną właściwie niespodzianką pierwszego dnia mistrzostw.

Koszykarze egipscy bardzo dużo skorzystali z bytności w Egipcie wojsk amerykańskich i z trenerów amerykańskich rozgrywając dużo spotkań z drużynami wojskowymi przez co poziom ich znacznie się podniósł.

* * *

Zeszłoroczny mistrz i obrońca ty tułu w Pradze — gospodarz imprezy — Czechosłowacja odniosła rekor dowe dotychczas zwycięstwo w spot kaniu z **Holandią** gromiąc ją **93:19 (46:10).**

Czesi grali bardzo dobrze mając niezwykle wyrównaną drużynę. Naj lepszym graczem zespołu w meczu z Holandią był Vondracek zdobywca 25 koszy. Dalsze kosze zdobyli Mra zek 23, Velensky 20, Bielohradsky 5, Drvota 5, Dostal 5, Toms 5, Kozak 3 oraz Bobocki 2.

WĘGIERSCY KOSZYKARZE PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

BUDAPESZT. (kor. wł.) Tuż przed wyjazdem węgierskich koszykarzy na tegoroczne mistrzostwa Europy w koszykówce do Pragi udało się naszemu koresponden towi uzyskać krótki wywiad z kapitanem drużyny Węgierskiej **Vel keyem** na temat tegorocznych mistrzostwach Europy.

Franciszek Velkey jest nie tylko kapitanem drużyny węgierskiej ale równocześnie jej graczem. Bro nił on 31 razy barw Węgier i brał udział w mistrzostwach Europy w roku 1935 w Genewie w 1939 w Kownic, roku ubiegłym w niemałej mierze się przyczynił do tego że drużyna węgierska na mistrzostwach w Genewie zajęła zaszczyt ne trzecie miejsce obecnie Velkey jest czynnym graczem mistrzowskiej drużyny BSzKRT oraz trenerem ligowej drużyny Kispest.

— **Kto zdaniem Pana zdobędzie w tym roku zaszczytny tytuł? — pytamy naszego rozmówcę:**

— W tegorocznych mistrzostwach trudno cokolwiek przewidywać, i którąś z drużyn z góry pre dystynować na mistrza. — Koszykówka jest soprtem w którym znacznie' więcej aniżeli w innych gałęziach sportu decyduje aktualna dyspozycja zawodników — wiel kim faworytem turnieju w Pradze jest moim zdaniem drużyna belgijska, która ma przed sobą wielką przyszłość. — Nie chcę twierdzić że zdobędzie ona tytuł mistrzowski, gdyż drużyna koszyków ki nie rodzi się w jednym roku. — W każdym razie przypuszczam że Belgowie odegrają w tym roku w Pradze bardzo poważną rolę.

— Wielką niewiadomą — ciągnie dalej nasz rozmówca — stanowić będą również koszykarze radzieccy których również należy zaliczyć do kandydatów na tegorocznego mistrza. Drużyna czechosłowacka która w ub roku po dramatycznej walce z Włochami zdobyła ty tuł mistrza Europy, na pewno stanie się będzie zatrzymać ten tytuł w Pradze. — Wątpię jednak czy uda się tej sztuki Czechom dokonać.

Również i drużyna włoska moim zdaniem nie odegra w tym roku tak poważnej roli jak w Genewie zwłaszcza że w Pradze wystąpi ona osłabiona bez dwu swych najlepszych graczy braci Stefanini.

— A co Pan sądzi o drużynie węgierskiej?

— Przypuszczam że nie odegramy w tym roku takiej roli jak w Genewie i przypuszczam że zajmie my 6-te miejsce.. — Gracze węgier scy nie są psychicznie najlepiej przygotowani a graczom młodszym brak odpowiedniej rutyny co doskonale się ujawniło w naszych niedawnych spotkaniach z koszykarzami Bułgarii. W decydujących momentach drużyna nasza zupełnie traci głowę.

— **A jak ocenia Pan szanse koszykarzy polskich?**

— Z koszykarzami polskimi zetknąłem się w roku 1939 w Kownie na mistrzostwach Europy jak rów nież w roku 1946 w Genewie. Niestety zbyt krótki okres powojenny jak również brak spotkań o charakterze międzynarodowym nie pozwolił mi w tym roku zorientować się w możliwościach drużyny polskiej.

— Korzystając z uprzejmości Pa na chciałbym przesłać pozdrowienia dla koszykarzy polskich, i zapewnić że bardzo cieszyłibyśmy się gdyby w jak najkrótszym czasie doszło do bardziej ożywionych aniżeli dotychczas kontaktów pomiędzy Wami i nami — kończy swój wywiad dla „Sportu" p. Velkey. —

Czy FERENCVAROS PRZYJEDZIE DO POLSKI

Kraków. Kontynuując nawiązane w roku ubiegłym stosunki polsko-węgierskie zarząd KS Cracovia wystosował zaproszenie do piłkarzy budapeszteńskiego klubu sportowego **„Ferencvaros"** na kilkudniowe tournee po Polsce. Wychodzący w Budapeszcie **„Kurier Węgiersko-Polski"** daje w tej sprawie odpowiedź przeprowadziwszy wywiad z popularnym i ogólnie lubianym prezesem FTC p. Nadasem. Oto co oświadczył prezes Nadas:

„Już jesienią ub. roku otrzymaliśmy masę zaproszeń na tegoroczny sezon letni. Jesteśmy w posiadaniu niezwykle korzystnych ofert, przewidujących rozegranie większej ilości spotkań z zespołami maltańskimi i tureckimi, do **zaproszenia z Polski jednak podchodzimy z zupełnie inne go punktu widzenia, toteż uczynimy wszystko co w naszej mocy, ażeby spotkania nasze z piłkarza mi bratniego narodu polskiego do szły do skutku.**

Wszystko zależy od decyzji Węgierskiego Związku Piłki Nożnej odnośnie odroczenia terminu naszych rozgrywek mistrzowskich. W danym wypadku nic nie stoi na przeszkodzie naszemu wyjazdowi w terminie proponowanym przez klub sportowy **„Cracovia".**

— „Byłoby rzeczą bardzo wskazaną — oświadcza z zapałem prezes Nadas — **ażeby wszystkie zainteresowane czynniki oraz organizacje sportowe popierały sprawę pogłębiania polsko-węgierskie go kontaktu sportowego bez reszty. My ze swej strony zobowiązujemy się kroczyć na czele tej akcji".**

— A więc dyplomaci sportowi: Na start — kończy „Kurier Węgiersko-Polski".

Podpisujemy się pod powyższe oświadczenie obydwoma rękoma.

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA POLSKI KLASY B

Katowice. Mistrzostwa klasy B w szermierce odbyły się w Katowicach z udziałem 69 zawodników z Poznania, Krakowa, Łodzi i Śląska.

W poszczególnych broniach wyniki przedstawiają się nast.:

Floret: (startowało 9 zawodników) 1) **Mroczek** (Sokół Kraków), 2) Krzywicki (Sokół Kraków), 3) **Przerdziecki** (Sokół Kraków), 4) **Kuliński** (HCP), 5) **Walnik** (Pogoń Katowice).

Szabla: (startowało 12 zawodników) 1) **Rybicki** (AZS Łódź), 2) **Bachman** (ZZK Łódź), 3) **Chałupka** (Pogoń Katowice), 4) **Mroczek** (Sokół Kraków), 5) **Krzywicki** (Sokół Kraków), 6) **Kozlicki** (AZS Gliwice).

Szabla: (startowało 12 zawodników) 1) **Uhma** (Pogoń Katowice), 2) **Nikiel** (Sokół Kraków), 3) **Chalupka** (Pogoń Katowice), 4) **Przerdziecki** (Sokół Kraków), 5) **Bachman** (ZZK Łódź), 6) **Rybicki** (AZS Łódź).

Należy podkreślić, że w mistrzowstwu wzięło udział bardzo dużo młodych zawodników, którzy zaprezentowali się bardzo dobrze. Najliczniej obok Śląska reprezentowany był Poznań i Kraków. Otwarcia zawodów dokonał inż. Olecki. Sędziowali dr. Pappe i Nawrocki.

RADOM GROMI KIELCE W BOKSIE 11:3

Kielce (tel. wł.) W zawodach bokserskich pomiędzy Radomiakiem a Partyzantem kieleckim bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli bokserzy Radomia.

Wyniki poszczególnych wag przedstawiają się następująco:

Waga musza: Szulc (Radomiak) wygrał przez k.o. w pierwszym star ciu z Woźniakiem.

Waga kogucia: Przybytniewski (Radomiak) wygrał nieznacznie na punkty z Baranem I.

W wadze piórkowej: Stępniewski (Radomiak) przegrał na punkty do Latkowskiego.

W wadze lekkiej: Kosiński (Radomiak) wygrał przez k.o. w pierwszym starciu z początkującym Zającem.

W wadze półśredniej: Gniewosz (Radomiak) zremisował z Tarasowem.

W wadze średniej: Krok (Radomiak) wygrał z Baranem II, który pomimo przewagi w dwóch pierwszych rundach, zrezygnował z dalszej walki z powodu... niezauważonego przez sędziego ringowego faulu.

W wadze półciężkiej: Kotkowski (Radomiak) nie miał trudnego zada nia z Kurkiem, którego znokautował w pierwszej rundzie.

Sędziował w ringu Skrzydłowski a na punkty Heczko (obaj z Kielc).

MISTRZOSTWA Kl. A Śl. OZPN

RKS ZABŁOCIE — SIEMIANOWICZANKA 1:1 (0:1)

Zabłocie. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy II-giej. W meczu tym Siemianowiczanka musiała się zadowolić wynikiem remisowym. Zabłocie nie wykorzystało dwóch rzutów karnych. **Bramkę dla Zabłocia zdobył** Trenka, zaś dla Siemianowiczanki pra wy łącznik. Sędziował obiektywnie ob. Gorgiel.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — KOSTUCHNA 0:2 (0:1)

Rydułtowy. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej. Zasłużone zwycięstwo Kostuchny. Obydwie bramki dla gości zdobył Muszalik. Widzów 2 tysiące.

RKS ŁAGIEWNIKI — ŚLĄSK TARNOWSKIE GÓRY 3:3 (1:3)

Łagiewniki. Drużyna łagiewnicka przerwała wreszcie passę swych niepowodzeń remisując na własnym boisku z groźnym zespołem Śląska z Tarnowskich Gór. Drużyna Śląska powyższego drużyna Śląska wystąpiła w osłabionym składzie bez trzech zawieszonych graczy.

Bramki dla Śląska zdobyli Ósmy, Wolko i Cholewik po jednej.

BŁYSKAWICA — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 3:0 (2:0)

Radlin. Drużyna Błyskawicy odniosła zasłużone zwycięstwo nad Śląskiem w stosunku 3:0. Bramki dla Błyskawicy zdobył: **Knopek** 2 i Zauer jedną.

HUTA POKÓJ — CZARNI CHROPACZÓW 3:2 (2:2)

Nowy Bytom. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy III-ciej. Nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo gospodarzy.

WAWEL NOWA WIEŚ — POGOŃ KATOWICE 0:1 (0:0)

Nowa Wieś. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Pogoń wy wiozła z gorącego terenu z Nowej Wsi dwa cenne punkty.

KOP. KLEOFAS — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:2 (1:1)

Dziedzice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy I-szej. Nikłe lecz zasłużone zwycięstwo Walcowni z Dziedzic, która zwłaszcza w drugiej części gry posiadała lekką prze wagę.

RKS BATORY— SLAVIA RUDA 10:1 (3:0)

Chorzów. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Batorego rozgromiła na boisku Kresów w Chorzowie twardy zespół Slavii z Rudy. Z drużyny Batore go wyróżnili się Tim, Malcherek, Dziwisz i Świniarski. Łupem bra mek podzielił się cały atak.

KOP. KATOWICE — POLONIA PIEKARY 2:1 (1:1)

Katowice. Zawody o mistrzostwo klasy A grupy II-giej. Polonia po niosła trzecią z rzędu porażkę tym razem z kop. Katowice. Gra stała na wysokim poziomie i prowadzona była ostro. **Obydwie bramki dla kop Katowice zdobył Olszówka,** dla po konanych natomiast bramkę zdobył Cichy. W drużynie miejscowej wyróżnił się Wiśniewski u pokonanych prawoskrzydłowy. Zawodom przyglądało się 3 tysiące osób.

ZGODA BIELSZOWICE — RUCH WIELKIE HAJDUKI 0:2 (0:1)

Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek jedną z karnego i Cieślik.

W przedmeczu rezerwa i juniorzy Ruchu odnieśli zwycięstwo w stosun ku 6:0 nad swym przeciwnikiem.

CONCORDIA KNURÓW — NAPRZÓD LIPINY 4:1 (1:0)

KS LECHIA MYSŁOWICE — HKS SZOPIENICE 2:0 (1:0)

Bramki dla Lechii zdobyli Pałka i Latosiński.

NAPRZÓD JANÓW — WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE 5:0 (3:0)

Janów. W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Wyzwolenie doznało przykrej porażki z Naprzodem z Janowa. Gra toczyła się przy stałej przewadze Naprzodu, dla którego bramki zdobyli Górecki 2, Bąk, Stawowy i Kocurek po jednej.

AKS wygrał 5:1 (2:0)
ALE ORZEŁ GORLICE
sprawił miłą niespodziankę
w jaskini „chorzowskiego lwa"

Składy drużyn były następujące: **Orzeł Gorlice:** Drozdz, Zabierow, ski Tokarski, Bania, Łacki, Brzostek Sroczyński, Pony, Mueller, Jan Brongiel.

AKS: Mrugała (Kasprzak), Szaton, Karmański, Gajdzik, Piec, Wieczorek, Barański, Pytel, Spodzieja, Piątek, Kulik.

Drużyna z Gorlic zaprezentowała się pod względem fizycznym bardzo dobrze, posiada też nienajgorszą zaprawę zimową za sobą, gdyż potrafiła tempo wytrzymać do ostatniego gwizdka. Gorzej przedstawia się sprawa z techniką. Gracze Orła odznaczają się niezwykle ofiarnością i pracowitością.

Mimo tego iż mecz w ostatnich minutach był zdecydowanie przegranym walczyli jeszcze o każdą piłkę, próbując nawet atakować.

OCENA ORŁA

Bramkarz dobry, obrona najsłabszą częścią drużyny (dwie bramki padły z jej winy). Pomoc zbyt kurczowo trzymała się tyłów. W ataku najlepszym był lewoskrzydłowy Sroczyński, gracz bardzo szybki oraz Mueller.

Przez pierwsze 35 minut goście utrzymali wynik bezbramkowy a nawet atakowali. Atakom ich brak jednak było technicznego wykończenia, dlatego też mimo kilku okazji nie potrafili niczego zrobić.

JAK GRAŁ AKS

W AKS Mrugała nie miał wiele pracy. Nie powinna go jednak ponosić w momentach niepotrzebnych fantazja i chęć popisywania się efektownymi paradami, czy wybiegami, gdyż może to się źle skończyć. W meczu z drużyną Orła nie było to wcale potrzebne. Na obronie zagrał tym razem Szaton. Debiut jego jako obrońcy nie wypadł źle. Jest on w każdym razie najszybszym z dotychczas widzianych obrońców chorzowian. Prócz tego posiada oswabadzający wykop. Może wreszcie AKS znalazł prawdziwego obrońcę. Partner jego Karmański taki jak zawsze. **Pomoc jak zwykle — najlepszą częścią drużyny.** Atak grał w starym składzie. Dobrze wypadł Kulik, który na kilku ostatnich meczach był po prostu beznadziejny.

Sędzia p. Pryk z Krakowa, zbyt pobłażliwy.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczęli goście i pierwsze już minuty meczu przyniosły niespodziankę. Wszyscy spodziewali się gry AKS-u na jedną bramkę a tymczasem....

Do 35 min. pierwszej połowy nie zanosiło się na tak wysokie zwycięstwo chorzowian.

Piłkarze gorliccy grali bardzo ofiarnie i ambitnie chwilami tylko niepotrzebnie ostro (ofiarą czego padł Piątek) i posiadali nawet wiele w tym okresie gry okazji do strzelenia bramek.

Atak AKS-u wyczyniał kombinacje dla niekogo niezrozumiałe a po szczególni napastnicy chcieli zdobyć bramki z solowych akcji.

Dopiero w 35 min. kiedy padła pierwsza bramka strzelona przez Spodzieję gra zaczęła nabierać innego wyrazu. W 3 min. później pada już druga bramka. Strzelcem był Piątek.

Po przerwie już w 4 min. Spodzieja zdobył trzecią bramkę i przewaga techniczna AKS-u uwydatnia się coraz bardziej. W 21 min. Orzeł uzyskał z przypadkowej akcji przez Millera pierwszą i ostatnią bramkę a AKS rewanżował się jeszcze dwoma bramkami strzelonymi przez Barańskiego i Spodzieję.

NIKŁE ALE CENNE ZWYCIĘSTWO WISŁY
w Poznaniu w meczu z KKS-em 1:0

WISŁA KRAKÓW — KKS POZNAŃ 1:0 (0:0)

Poznań (tel. wł.). Na boisku kolejarzy zgromadziło się w niedzielę ok. 7.000 widzów, aby oglądać sensacyjny pojedynek KKS z Wisłą. Kolejarze nie zademonstrowali jednak formy której się po nich spodziewano, grali przez cały czas nerwowo i Wisła była drużyną technicznie lepszą.

Składy drużyn przedstawiały się następująco:

Wisła: Jurowicz: Filek, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Gracz, Kohut, Woźniak, Cisowski.

KKS Poznań: Tomiak, Wojciechowski, Tarka, Słoma, Marcinjak, Matuszak, Polka, Anioła, Wiśniewski, Białas, Preja.

Przez pierwszych 20 min. drużyna kolejarzy przeważała ale nie wykorzystała nadarzających się do strzelenia bramki szans.

W 31 min. Wisła uzyskuje dwa rzuty rożne, które doskonale broni Tomiak. W 35 min. po pięknej akcji Wisły Tomiak znów ratuje KKS od niechybnej bramki.

W 40 min. **Białas** będąc sam na sam z bramkarzem, nie potrafi piłki skierować do siatki.

Pierwsza połowa upływa przy lekkiej przewadze gospodarzy, który wykazali jednak słabą dyspozycję strzałową ataku.

Po zmianie stron Wisła zagrała wyraźnie lepiej i piłka rzadko schodzi z pola gospodarzy.

W 34 min. po pięknym zagraniu Giergiela, Kohut wyłapał jego centrę i strzelił jedyną bramkę dnia.

Od tej chwili Wisła grała lekko defensywnie jednak KKS nie mógł zmienić już wyniku na korzystniejszy dla siebie. Sędziował bardzo dobrze kpt. Sznajder (Łódź).

Przypadkowa bramka
ZADECYDOWAŁA O
O ZWYCIĘSTWIE GARBARNI
Z CZUWAJEM (Przemyśl)

GARBARNIA KRAKÓW — CZUWAJ PRZEMYŚL 1:0 (0:0)

Kraków (tel. wł.) Niedzielna premiera na boisku Garbarni w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy wypadła bardzo blado. — Garbarnia stara ligowa drużyna nie mogła w żaden sposób „rozgryźć" Harcerzy przemyskich, którzy po raz pierwszy w swojej historii biorą udział w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy.

Czuwaj stawiał tak zacięty i umiejętny opór, że gdyby nie jeden jedyny błąd obrońcy Bilana I. zresztą grającego bardzo dobrze cały czas, — mecz zakończyłby się bezbramkowo. — Jedyna bramka dnia, cały plon 90 minutowych zmagań. padła w 25 minucie po pauzie ze strzału Ignaczaka.

Przebieg gry nie był ciekawy. Raczej monotonny z powodu wielkiej przewagi Garbarni zarówno technicznej jak i taktycznej, tak w polu jak i pod bramką. Cóż kiedy atak Garbarni zawiódł na całej linii. Wszystkie jego zakusy rozbijają się o twardą obronę i doskonałego bramkarza Czuwaja.

Do pauzy gra toczyła się prawie cały czas na połowie Czuwaja.

W 27 minucie Majeran przestrzelił idealną pozycję, która musiała przynieść bramkę.

Jedyną bramkę dnia po pauzie — jak już wspomnieliśmy — w 25 minucie zdobył **Ignaczak.**

BYTOMSKA POLONIA
DAŁA W CZĘSTOCHOWIE
KONCERT GRY W MECZU
ZE SKRĄ 4:1 (3:0)

Częstochowa. Polonia Bytom swym licznym zwolennikom zrobiła miłą niespodziankę. Nie chodzi tutaj jedynie o wynik i zdobycie dwóch ważnych punktów. **Grę jednak, którą zademonstrowali bytomiacy mogła zadowolić nawet największych znawców piłkarstwa.** Dodać należy, że goście z Bytomia wystąpili bez swoich dwóch czołowych graczy **Szmidta i Dawidowicza** (pierwszy nie mógł wyjechać z drużyną z powodu spraw osobistych, drugi zaś dotychczas nie został jeszcze zatwierdzony przez PZPN). Zagrał natomiast na środku ataku po dłuższej przerwie Pierożyński.

Śmiało można powiedzieć, że Polonia najlepiej zaprezentowała się ze wszystkich drużyn, które dotychczas gościły w Częstochowie, tak że ogólnie dziwiono się, jak mogła tamtego tygodnia tak wysoko przegrać ze swoją imienniczką z Warszawy. Atak w nowym zestawieniu zagrał bardzo dobrze. **Trójka środkowa** bardzo ładnie kombinowała między sobą krótkimi podaniami. Łącznicy cofnięci lekko w tył, często wypuszczali dokładnie szybkich skrzydłowych. Najlepszym w tym kwintecie był spokojny, inteligentny Matyas, który grając na łączniku był właściwym kierownikiem napadu. Dobrze też wypadł na lewym skrzydle **Wiśniewski,** zwłaszcza w pierwszej połowie. **W pomocy najlepszym był środkowy Salik.** Dzielnie sekundował mu młody Sulikowski. W obronie lepszym był **Marosz. Madejski** na poziomie.

Skra grała przeciętnie. Najlepszym jej zawodnikiem był bezsprzecznie **Borowiecki w bramce** który obronił niezliczoną ilość celnych strzałów napastników przeciwnika. Reszta grała ambitnie, ale nie mogła nic zdziałać przeciwko doskonale usposobionemu zespołowi gości.

Osobny rozdział należy się sędziemu powyższego spotkania p. Staniszewskiemu z Radomia, który swoimi dziwnymi orzeczeniami wyraźnie krzywdził gości, kompromitując się zupełnie podyktowaniem rzutu karnego przeciwko Polonii, za rękę, której w ogóle nikt oprócz niego nie mógł się dopatrzeć.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polonia: Madejski, Marosz, Hanin, Sumara, Salik, Sulikowski, Wiśniewski, Kozak, Pierożyński, Matyas, Kazimierowicz.

Skra: Borowiecki, Bakowski, Bubel, Dzięciołowski, Kołodziejczyk, Serdak, Seifred, Purgol, Orłowski, Slezak, Bulski.

Od pierwszych minut gra upływa pod znakiem wyraźnej przewagi gości, którzy raz po raz bombardują bramkę Borowieckiego. Pech strzałowy prześladuje jednak wyraźnie bytomiaków Nie mała też jest zasługa w tym i Borowieckiego, który broni z wielkim szczęściem. **Dopiero w 31-szej minucie Polonia uzyskuje pierwszy punkt.** Podczas jednego z nielicznych ataków gospodarzy, obrońcy wykopują piłkę do nieobstawionego Matyasa, ten momentalnie pięknie wystawia Kazimierowicza, momentalny strzał tego ostatniego i piłka po raz pierwszy zatrzepotała w siatce.

Od tej chwili atak Polonii gra koncertowo. — Częstochowianie do końca pierwszej połowy prawie, że nie istnieją na boisku.

W 34-tej minucie w zamieszaniu podbramkowym **Pierożyński** przytomnie w tłoku **podaje Wiśniewskiemu,** a ten z woleja strzela drugą bramkę pod poprzeczkę. W dwie minuty później Kazimierowicz centruje, a **Kozak** dopełnia resztę.

W drugiej połowie znowu Polonia zaczęła z impetem. Kiedy strzeliła jednak czwartą bramkę przez Kozaka w 7-ej minucie mając zapewnione zwycięstwo zwolniła tempo.

W 34-minucie sędzia dyktował niesprawiedliwie rzut karny przeciwko Polonii, który Bakowski wykorzystał zdobywając honorowy punkt dla Skry.

Katowice. Jeszcze przed czterema dniami, kiedy obliczaliśmy szanse poszczególnych drużyn w rozgrywkach niedzielnych wydawało się nam, a razem z nami całej opinii sportowej Polski, że niedziela 27 kwietnia nie będzie obfitowała w zbyt liczne niespodzianki.

Okazało się tymczasem zupełnie co innego. Właśnie ub. niedziela była najobfitsza w nieprzewidziane wyniki, które padły w szeregu spotkań.

I tak w grupie I. do niespodzianek zaliczyć należy słabą formę i niezbyt stosunkowo wysokie zwycięstwo Polonii warszawskiej nad Motorem.

Wisła wykazała, że znajduje się na najlepszej drodze do powrotu formy i ciężkie spotkanie z KK-Sem rozstrzygnęła na swoją korzyść.

Szombierki największa rewelacja mistrzostw prowadzą nadal w tabeli aczkolwiek zwycięstwo nad Polonią świdnicką nie przypadło im tak łatwo w udziale jak się to zdawać by mogło. — Pozostałe spotkania w tej grupie przyniosły na ogół spodziewane rezultaty.

W grupie II-giej Cracovia, która uważana była przez wszystkich za najlepszą drużynę grupy II-giej potknęła się w Rybniku i przegrała z Rymerem.

Niespodziankę sprawił także **ZZK Łódź** wygrywając z Radomiakiem, mimo że ten ostatni był raczej faworytem.

W grupie tej prowadzenie utrzymuje nadal AKS Chorzów dzięki 1 pkt. przewagi nad dwoma pozostałymi rywalami Rymerem i RKU.

W grupie III-ciej doszło do największej sensacji w postaci porażki Warty w meczu z Tęczą. Warta uważana za najlepszą obecnie drużynę w Polsce przeceniła wyraźnie swoje siły i w rezultacie straciła dwa cenne punkty.

ŁKS umocnił się dzięki temu na czele, z dwoma punktami przewagi nad Wartą.

Po czwartej niedzieli rozgrywek bez porażek znajdują się jeszcze w chwili obecnej w grupie I-szej **Szombierki, Wisła Kraków i Polonia Warszawa, w grupie II-giej AKS Rymer i RKU, a w grupie III-ciej tylko ŁKS.**

ZZK ŁÓDŹ
WRACA DO FORMY
RADOMIAK STRACIŁ w ŁODZI
DWA CENNE PUNKTY

ZZK ŁÓDŹ — RADOMIAK 1:0 (0:0)

Łódź. Po ostatnich niepowodzeniach ZZK w rozgrywkach o wejście do ekstraklasy nie liczono się nagół ze sukcesem drużyny kolejowej w tym spotkaniu. — Radomiak po ostatnich swoich sukcesach uchodził za faworyta. — **Tymczasem mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem kolejarzy, co stanowi jedną z większych niespodzianek ub. niedzieli.**

Drużyny do spotkania tego wystąpiły w nast. składach: **ZZK Łódź:** Pisarski, Gwoździński, Skowroński, Korporowicz, Miller, Jóźwik, Skoczylas, Lewandowski, Bilewicz, Koczewski, Kmin. **Radomiak:** Ciupa, (Patyk), Adamczyk, Szewczyk, Kopeć, Rusinowicz, Małaczewski, Więczarek, Stańczuk, Grządziel, Gniewek, Czachor.

Mecz rozpoczął się pod znakiem nieznacznej przewagi kolejarzy, którzy mieli więcej z gry i w polu byli więcej pracowici. Pod bramką Radomiaka panuje bardzo często tłok, ale kolejarze nie umieją wykorzystać dobrych sytuacji. Kmin przestrzeliwuje kilka razy z nabliższej odległości.

W ataku gospodarzy doskonale w tym okresie gry wypadł Koczewski a także na Lewandowskim znać było powrót do formy.

Radomiak gra nieźle taktycznie i pod względem technicznym przewyższa kolejarzy. **Obaj bramkarze mają dużo szczęścia, a zwłaszcza Pisarski który staje się bohaterem meczu.** W 15-tej minucie **Kmin** nie może trafić z kilku kroków do bramki. W 26 minucie bity korner łapie na głowę Koczewski ale niestety i tym razem piłka idzie na aut. Radomiak za wszelką cenę usiłuje zdobyć prowadzenie, ale kolejarze trzymają się dzielnie.

Do przerwy wynik pozostał bezbramkowy.

Po zmianie stron obydwie drużyny stawiają wszystko na jedną kartę. Radomiak nie wytrzymał tempa i zdaje się, że wynik gry pozostanie 0:0. W szóstej minucie gry sędzia Dabert nie uznaje prawidłowo zdobytej bramki dla Radomiaka przez **Grządziela.** W 30 minucie z podania Lewandowskiego **Koczewski strzela tym razem bardzo celnie zdobywając jedną jedyną bramkę dnia.**

Od tej pory gra zaczęła przybierać na tempie, ale wszystkie wysiłki jedenastki Radomiaka nie przyniosą rezultatu. Zawody prowadził p. Dabert z Poznania. Publiczności około 6 tysięcy.

Sztolc lepszy od Walugi
Derby bokserskie Wrocławia
IKS-PAFAWAG 11:5

Wrocław (tel.) W niedzielę w Hali Tysiąclecia odbyły się derby bokserskie Wrocławia IKS-PAFAWAG Było to trzecie spotkanie tych drużyn. Wszystkie trzy zakończyły się zwycięstwem pięściarzy IKS-u. Tym razem PAFAWAG przegrał 11:5.

„Gwoździem" meczu było spotkanie w wadze lekkiej Sztolc — Waluga.

Po nadzwyczaj dramatycznym przebiegu walka zakończyła się minimalnym zwycięstwem Sztolca. W pierwszej rundzie Waluga znalazł się na deskach do 5-ciu w trzeciej odpoczywał Sztolc. Lepsza końcówka tego ostatniego zadecydowała o porażce Walugi.

Z IKS-u podobał się bardzo młody **Kurowski II** który zastąpił Kurande. Dobrze walczył również **Miskiewicz.** Z Pafawagu miłą niespodziankę sprawił **Szczepan** w wadze piórkowej który nawiązał równorzędną walkę z **Miszczukiem.**

Wyniki techniczne spotkania przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Kurowski II wygrał z Jabłońskim (Paf).

W wadze koguciej: Faska (P) zremisował po słabej walce z Symonowiczem.

W wadze piórkowej: I Kuranda (IKS) pokonał Popowskiego (P).

W II-giej wadze piórkowej: Miszczuk wygrał z Szczepanem.

W wadze lekkiej: Sztolc (P) pokonał Walugę (IKS).

W wadze półśredniej: Miskiewicz (IKS) i Ostrowski (P) walczyli na remis.

W wadze średniej: Horbon (IKS) wygrał v. o.

W wadze półciężkiej: Wolski (P) zremisował z Ciświerzem (IKS).

Wrocław (tel. wł.). Niedzielne wyniki spotkań o mistrzostwo spotkań o mistrzostwo klasy A dolnośląskiego OZPN dały następujące wyniki:

KS ODRA WROCŁAW — CPM GAZ 5:3 (3:2)

IKS — TUR 8:1 (2:1)

GROCHÓW ROZGROMIONY
W TORUNIU 6:1

POMORZANIN — GROCHÓW WARSZAWA 6:1 (2:1)

Toruń. W meczu o wejście do ekstraklasy Grochów poniósł czwartą z kolei porażkę przegrywając tym razem z Pomorzaninem w Toruniu.

Mecz toczył się przy stałej przewadze Pomorzanina który na tle słabego przeciwnika wypadł bardzo dobrze.

Bramki dla drużyny toruńskiej zdobyli Wilczyński 3. Kosobudzki 2 i Kamiński 1 **Honorowy punkt dla Grochowa** zdobył **Izydorczak.** Zawodom przyglądało się 4000 widzów.

RZEŹNICKI WYGRYWA
100 km WYŚCIG KOLARSKI
W WARSZAWIE

Warszawa (tel.). W dniu dzisiejszym Milicyjny Klub Sportowy Warszawa, zorganizował w parku im. Paderewskiego wyścig kolarski w obwodzie zamkniętym w dwóch konkurencjach **dla młodzików — „kartowiczów"** na dyst. 25 km i **dla seniorów** licencjonowanych, na dyst. 100 km.

Komendant M. O. m. st. Warszawy, płk. Konarzewski ufundował puchar przechodni dla zespołu, który w punktacji ogólnej zajął pierwsze miejsce. W roku ub. zwycięzcą biegu był **Marian Rzeźnicki** (Pocz.-Klub Sportowy), a w punktacji drużynowej RKS „Sarmata" zajął pierwsze miejsce.

Piękna słoneczna pogoda przyciągnęła na trasę biegu liczne tłumy widzów Na starcie stanęli najlepsi kolarze stoleczni Z zawodników zamiejscowych wziął udział tylko jeden łodzianin Grynkiewicz (ŁKS).

W biegu dla młodzików zwyciężył **Roziewicz Adam** (MKS) w czasie 49:20, 2) Przybysz Zdzisław (WTC) — 49.22, 3) Głowacki.

Zwycięzca tego biegu niedawno wygrał kolarski bieg na przełaj dla młodzików, a Przybysz również był w tym biegu drugim. W wyścigu w Parku im. Paderewskiego. O pierwszym miejscu zadecydował finisz. **Obaj zawodnicy rokują jak najlepsze na dzieje na przyszłość.**

W biegu dla młodzików startowało 22 kolarzy.

Wyścig dla seniorów na dystans 100 km był niezwykle emocjonujący. Na starcie stanęło **24 kolarzy.**

Podczas biegu było ustanowionych pięć nagradzanych finiszów. Zaraz po kilku okrążeniach zmuszony był wycofać się **Michalak** z powodu defektu łańcucha. Dużego pecha miał również **Józef Kaniak,** któremu dwukrotnie pękały detki. Mimo to w końcu dogonił on czołówkę, następny jednak defekt nie pozwolił mu na zajęcie dobrego miejsca na mecie.

Doskonałą kondycję wykazał **Wiśniewski i Rzeźnicki,** iotes decydująca walka rozegrała się na finiszu między tymi zawodnikami.

Z nagradzanych pięciu finiszów pierwszy wygrał Wiśniewski a cztery następne Rzeźnicki.

Wyniki wyścigu były następujące: 1) Rzeźnicki Marian (PKS) — 3:15:32, 2) Wiśniewski Zygmunt (RKS „Sarmata") — 3:15:32,1, 3) Olszewski Tadeusz (RKS „Sarmata"), 4) Bański Kazimierz (RKS „Sarmata"), 5) Kudert Ryszard (MKS), 5) Wrzesiński Wacław (ZZK), 7) Wójcik Wacław (ZZK).

Na wyróżnienie zasługuje również młodziutki kolarz łódzki Grynkiewicz, który w ostatnim okrążeniu mając defekt detki ukończył bieg, biegnąc z rowerem na ramieniu.

Puchar przechodni komendanta M. O. m. st. Warszawy płk. Konarzewskiego zdobył RKS „Sarmata" po raz drugi uzyskując 48 pkt., 2) MKS — 31 pkt., 3) „Elektryczność" — 27 pkt., 4) ZZK — 25 pkt.

Po wyścigu uroczystego rozdania całego szeregu pięknych i cennych nagród dokonał płk. Konarzewski.

PIETRASZEWSKI WYGRYWA W PABIANICACH

Pabianice. Na szosie pabianickiej odbyły się wyścigi kolarskie na 100 km. **Zwyciężył Pietraszewski Lucjan** w czasie 3 godziny 05,06 minut (DKS). Jako drugi przyszedł **Sałyga** w czasie 3,13,38 godziny, jako trzeci **Pietraszewski** (brat) w czasie 3.38.3 godziny, 4-ty Rogowski, 5-ty Stolarczyk.

Łódź — Z meczów piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A zasługuje na uwagę mecz „Widzew" — **Lechia,** który zakończył się remisem 1:1.

KACZMAREK ZWYCIĘZCĄ W BIEGU KOLARSKIM W POZNANIU

Poznań (tel. wł.). W biegu kolarskim urządzonym przez KKS Poznań na dystansie 50 km. na 9 startujących zwyciężył Kaczmarek (KKS) w czasie 1,31,38, 2) Szymanowski (HCP) 1,36,8,2, 3) Vogt (Stomil).

Kluj z powodu dwukrotnego defektu zajął dalsze miejsce.

W konkurencji zawodników z kartami wyścigowymi na trasie 25.5 km. na 12 startujących pierwszy przybył **Iwański** (Stomil) w czasie 50,44, 2) Wielowiejski (KKS) 50,57,2, 3) Wyderkiewicz (Stomil).

W konkurencji dla niestowarzyszonych na trasie 5100 m. pierwsze miejsce zajął Czmycha-ła w czasie 10.57, 2) Matysiak.

SZTOKHOLM-DUBLIN
1925-1939
OSIEM MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY
BOKSERZY POLSCY MAJĄ PIĘKNĄ KARTĘ W HISTORII PIĘŚCIARSTWA EUROPEJSKIEGO
CZY W DUBLINIE UTRZYMAMY POZYCJĘ ZDOBYTĄ W 1937 R. W MEDJOLANIE?

Pierwsze mistrzostwa Europy w boksie odbyły się w maju 1925 r. w Sztokholmie; Polskę reprezentował jedynie **Wende**, który w pierwszej walce uzyskał zwycięstwo, w drugiej jednakże przegrał na punkty.

Tytuł mistrzów Europy zdobyli wówczas:

W wadze muszej:	Plander — Francja
w wadze koguciej:	Rule — Anglia
w wadze piórkowej:	Andrehn — Szwecja
w wadze lekkiej:	Johansson — Szwecja
w wadze półśredniej:	Nielsen — Dania
w wadze średniej:	Crawley — Anglia
w wadze półciężkiej:	Petersen — Dania
w wadze ciężkiej:	Persson — Szwecja

Na drugich mistrzostwach, — które odbyły się w maju **1927 r. w** Berlinie ekspedycja nasza składała się już z 4 zawodników: **Arskiego, Majchrzyckiego, Gerbicha i Konarzewskiego.** — Trzej pierwsi odpadli już w pierwszych walkach; Konarzewski z braku rywali został dopuszczony do walki o 3 i 4 miejsce w której został również pokonany; zdobył jednak dyplom jako czwarty **w wadze ciężkiej.**

Tytuły mistrzów Europy w r. 1927 zdobyli:

W wadze muszej:	Bohman — Szwecja
w wadze koguciej:	Dalchow — Niemcy
w wadze piórkowej:	Dubbers — Niemcy
w wadze lekkiej:	Domgoergen — Niemcy
w wadze półśredniej:	Carnera — Włochy
w wadze średniej:	Christensen — Norwegia
w wadze półciężkiej:	Mueller — Niemcy
w wadze ciężkiej:	Ramm — Szwecja

Na trzecich mistrzostwach Europy, które odbyły się w ramach **Igrzysk Olimpijskich w 1928 r. w Amsterdamie,** Polskę reprezentowało również 4 zawodników.

Głon przegrał z Martinezem. — **Górny** wygrał w pierwszym kole, a w drugim przegrał z Lurieu'em. — **Majchrzycki** został wyeliminowany w drugiej walce a **Snopek** przegrał z Mollinem. (Anglia).

Tytuły mistrzów Europy w Amsterdamie zdobyli:

W wadze muszej:	Koesis — Węgry
w wadze koguciej:	Tamagnini — Włochy
w wadze piórkowej:	Van Klavren — Holandia
w wadze lekkiej:	Orlandi — Włochy
w wadze półśredniej:	Calatand — Francja
w wadze średniej:	Toscani — Włochy
w wadze półciężkiej:	Pistulla — Niemcy
w wadze ciężkiej:	Ramm — Szwecja

Na mistrzostwa w roku **1930,** które miały miejsce w Budapeszcie wysłał PZB po raz pierwszy **pełną ósemkę od wagi muszej do ciężkiej.** Forlański, Stępniak, Górny, Seweryniak, Majchrzycki, Wieczorek, Konarzewski i Stiebbe.

Na czele ekspedycji stanął prezes POZB dyr. **Baranowski,** który z wielką troskliwością i znajomością rzeczy potrafił zaopiekować się naszymi zawodnikami.

Forlański zwyciężył w półfinale Tronbettę (Włochy), — w finale uległ jednak Enekesowi (Węgry), zdobywając wicemistrzostwo Europy.

Stępniak przegrał do mistrza Europy Szelesa (Węgry),

Górny w przedboju wygrał z Fuchsem (Niemcy), lecz zachorował; mimo zakazu lekarza stanął on do następnej walki, przegrywając na punkty do Szabo (Węgry).

Seweryniak mimo wygranej został uznany za pokonanego. Zgłoszony protest został odrzucony.

Majchrzyk pokonał w półfinale Dehna (Norwegia) a w finale spotkał się z Besselmanem (Niemcy) będąc dla niego równorzędnym przeciwnikiem przez 2 rundy. — W trzeciej poszedł na krótko na deski, co ostatecznie zadecydowało przegranej Polaka.

Wieczorek przegrał w eliminacjach do finalisty Szigettego (Węgry).

Konarzewski pokonał w przedboju przedstawiciela Węgier, w następnej jednak walce uległ mistrzowi Europy Petersonowi (Danania), w drugim starciu przez k.o.

Stiebbe przegrał przez k.o. z reprezentantem Finlandii. w walce I-go dnia mistrza.

Tytuły mistrzów Europy w 1930 r. zdobyli:

W wadze muszej:	Enekes — Węgry
w wadze koguciej:	Szeles — Węgry
w wadze piórkowej:	Szabo — Węgry
w wadze lekkiej:	Blanchini — Włochy
w wadze półśredniej:	Besselmann — Niemcy
w wadze średniej:	Meroni — Włochy
w wadze półciężkiej:	Petersen — Dania
w wadze ciężkiej:	Michaelsen — Dania

Piąte mistrzostwa Europy w boksie odbyły się w roku 1932 w Los Angeles w ramach Igrzysk Olimpijskich. Polscy pięściarze nie brali w nich udziału. — Tytuły mistrzów Europy zdobyli:

W wadze muszej:	Enekes — Węgry
w wadze koguciej:	Ziglarski — Niemcy
w wadze piórkowej:	Schleinkofer — Niemcy
w wadze lekkiej:	Ahlquist — Szwecja
w wadze półśredniej:	Campe — Niemcy
w wadze średniej:	Michelot — Francja
w wadze półciężkiej:	Rossi — Włochy
w wadze ciężkiej:	Rovati — Włochy

W następnych mistrzostwach, które odbyły się w Budapeszcie w roku **1934** brało udział 12 narodów i to:

Anglia, Austria, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja i Węgry.

Ogółem walczyło **77 zawodników.** Polskę reprezentowali następujący zawodnicy: w wadze muszej — **Rotholc,** w koguciej — **Rogalski,** w piórkowej — **Forlański,** w lekkiej — **Sipiński,** w półśredniej — **Seweryniak,** w średniej — **Majchrzycki,** w półciężkiej — **Antczak,** i w ciężkiej — **Piłat.**

W pierwszym dniu w wadze muszej **Rotholc** pokonał Freimutha (Estonia), a **Piłat** w wadze ciężkiej Gyorffima (Węgry).

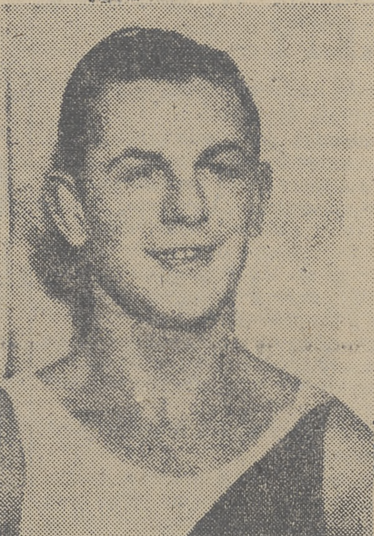
W wadze półśredniej **Seweryniak** został w trzeciej rundzie w walce z Celegatto (Włochy) zdyskwalifikowany. — Przeciwko temu orzeczeniu Polacy wnieśli protest i sprawę rozpatrywano nazajutrz po walce.

Wydane orzeczenie było kompromitacją FIBA Komisja skonstatowała, że Seweryniak „sfaulował" przeciwnika, ale jednocześnie ukarała dyskwalifikacją sędziego ringowego Vadasza (Węgry) za niesłuszne rozstrzygnięcie tego „faula" i... ogłoszenie zwycięzcą Włocha.

Ostatecznie protest polski i 1 funt kaucji zań zapłacony przepadły. — Nasz faworyt i jeden z najpewniejszych punktów został jako pierwszy wyeliminowany.

W drugim dniu stanęło do walki pięciu zawodników z Orłem Białym na piersiach, przy czym 4 odniosło zwycięstwo. — Do pełnego triumfu brakowało tylko zwycięstwa Piłata nad Kopeczkiem.

W wadze koguciej walkę typowo remisową Rogalskiego z Larsenem (Norwegia) sędziowie ogłosili za wygraną przez Rogalskiego.



Enekes (Węgry) mistrz olimpijski i mistrz Europy

W wadze piórkowej Forlański spotkał się z Jardenescu (Rumunia). W pierwszej i drugiej rundzie przewagę miał Jordanescu i dopiero wysiłek finiszowy Forlańskiego w trzeciej rundzie przyniósł mu nikłe zwycięstwo na punkty.

Następną walkę stoczył **Majchrzycki z Blumem** (Niemcy). Przez dwie rundy Polak bezapelacyjnie górował nad przeciwnikiem. W trzeciej rundzie przewagę miał Niemiec, lecz to nie wystarczyło na zrównoważenie przewagi, jaką Majchrzycki osiągnął w pierwszych dwóch rundach. — Sędziowie ogłosili zwycięstwo Majchrzyckiego.

W wadze półciężkiej Antczak spotkał się z Szabo (Węgry). Antczak był szybszy i zadał swemu przeciwnikowi więcej ciosów celniejszych, odnosząc minimalne zwycięstwo na punkty.

Jako ostatni z Polaków walczył w drugim turnieju w wadze ciężkiej Piłat z Kopeczkiem (Czechosłowacja). Spotkanie miało sensacyjny przebieg. Ogólny faworyt Piłat w pierwszej rundzie wysoko przeważał. W drugim starciu Kopeczek ruszył pełnym „gazem" do boju i zasypał Piłata takim gradem ciosów, że Piłat w stanie zupełnym „groggy" czterokrotnie padał na deski. — Nadludzkim wysiłkiem Polak wytrzymał tę rundę oraz następną, przegrywając jedynie na punkty.

W trzecim dniu mistrzostw walczył tylko Sipiński, przegrywając z Węgrem Harangiem.

Czwarty dzień mistrzostw miał dla naszego pięściarstwa niezwykle doniosłą wagę. Mieliśmy aż 5 zawodników w półfinałach. — Do finału doszli **Majchrzycki i Antczak** (na tego ostatniego prawie zupełnie nie liczono) Nie udało się natomiast dokonać tej sztuki Rotholzowi oraz Rogalskiemu, chociaż byli już o krok od zwycięstwa.

Jako pierwszy z Polaków wystąpił na ringu Rotholz mając w wadze muszej za przeciwnika Palmera (Anglia). — Wygrał na punkty Anglik, technicznie nieco lepszy od Polaka.

W wadze koguciej Rogalski przegrał na punkty z Cederbergiem (Szwecja).

W wadze piórkowej przeciwnikiem Forlańskiego był Frigyes (Węgier) który wygrał z Polakiem wyraźnie na punkty.

W wadze średniej Majchrzycki zwyciężył minimalnie na punkty Neri (Włochy).

W półfinale wagi półciężkiej Antczak mając w pierwszych dwóch rundach przewagę, pokonał na punkty Havelkę (Czechosłowacja).

W piątym dniu turnieju odbyły się przedpołudniem walki o trzecie miejsce.

W wadze muszej przeciwko Rotholcowi nie stanął Rumuń Sandu. Rotholc wygrał v. o.

Również i Rogalski odstał swoją minutę na ringu potrzebną dla wygrania v. o. z powodu niestawienia się przeciwnika: był nim Włoch Sergo.

Jedynie **Forlański** z naszych zawodników w wadze piórkowej stoczył walkę na trzy rundy. W walce niezwykle emocjonującej **z Ulrichem** (Czechosłowacja) pokonał go wyraźnie na punkty, górując w pierwszej i trzeciej rundzie.

W finałowych spotkaniach sędziowie spaczyli cały szereg wyników między innymi nie przyznali zasłużonego zwycięstwa Majchrzyckiemu z Szigettim.

Majchrzycki w spotkaniu z Węgrem wyraźnie przeważał, ale mimo to nie znalazł łaski u sędziów.

Drugi finalista polski, Antczak, nie zdołał oprzeć się technice świetnego Austriaka, **Zechetmayera** i w drugiej rundzie przegrał przez k.o.

Mistrzostwa w 1934 r. w punktacji ogólnej przyniosły zwycięstwo **Węgrom,** którzy zdobyli 22 punkty. — Polska wraz z Niemcami i Anglią zajęła drugie miejsce, uzyskując 14 punktów.

Tabela zajętych pierwszych 4 miejsc przedstawiała się następująco:

Waga	Mistrz	Wicemistrz	III. miejsce	IV miejsce
musza	Palmer (Anglia)	Kubinyi (Węgry)	Rotholc (Polska)	Sandu (Rumunia)
kogucia	Enekes (Węgry)	Cedeberg (Szwecja)	Rogalski (Polska)	Sergo (Włochy)
piórkowa	Kaestner (Niemcy)	Frigyes (Węgry)	Forlański (Polska)	Ulrich (Czechosł.)
lekka	Facchini (Włochy)	Harangi (Węgry)	Schmedes (Niemcy)	David Rumunia
półśrednia	Mc. Cleave (Anglia)	Varga (Węgry)	Roisland (Norwegia)	Froelich (Austria)
średnia	Szigetti (Węgry)	Majchrzycki (Polska)	Neri (Włochy)	Fuehrer (Austria)
półciężka	Zechetmayer (Austria)	Antczak (Polska)	Puersch (Niemcy)	Havelka (Czechosł.)
ciężka	Baerlund (Finlandia)	Runge (Niemcy)	Floyd (Anglia)	Kopecek (Czechosł.)

POLUS, CHMIELEWSKI MISTRZAMI
SOBKOWIAK, SZYMURA WICEMISTRZAMI
POLSKA I-SZA

9 maja 1937 r. zapisany został złotymi literami w historii boksu polskiego. W Mediolanie odnieśliśmy tak olśniewające sukcesy, o jakich przed rozpoczęciem mistrzostw nikt marzyć się nie ośmielił.

Po raz pierwszy w dziejach pięściarstwa polskiego zdobyliśmy drużynowe mistrzostwo Europy w boksie, zaś indywidualne dwa mistrzostwa i dwa wicemistrzostwa. — Hymn polski rozbrzmiewał dwukrotnie i dwukrotnie wciągnięty został sztandar biało - czerwony na maszt.

Nasi zwycięzcy Polus i Chmielewski zdobyli tytuły mistrzowskie ciężką walką i w warunkach niesłychanie trudnych, gdyż obaj ich przeciwnicy w finale byli faworytami mistrzostw i zarazem faworytami publiczności. W jednym wypadku Włoch, w drugim świetny Holender, który zabłysnął jako prawdziwa rewelacja mistrzostw. Wicemistrzowie **Sobkowiak i Szymura** stoczyli w finale z swymi przeciwnikami równorzędną walkę.

Pierwszy dzień zawodów przyniósł Polsce wielki sukces w postaci zwycięstw wszystkich polskich zawodników.

Zawody rozpoczęły się zwycięstwem Sobkowiaka, który w wadze muszej po zaciętej walce pokonał Rumuna Radana, pewnie na punkty.

Drugi punkt dla polski zdobył **Polus** w wadze piórkowej, zwyciężając pewnie na punkty najlepszego boksera austriackiego Jaro'a.

Trzeci punkt zdobył dla naszych barw **Chmielewski,** który zwyciężył na punkty doskonałego boksera belgijskiego Claessensa.

W wadze półciężkiej pierwsze spotkanie rozegrał **Szymura** z Joergensem, wygrywając po słabej walce na punkty.

Drugi dzień był także pomyślny dla Polski.

Woźniakiewicz miał nie łatwą przeprawę z Smithem (Irlandia). Pierwszą rundę wygrał Irlandczyk. W drugiej rundzie Woźniakiewicz dochodzi do głosu, a w trzeciej rundzie rzuca do 4 swego przeciwnika na deski, co mu zapewnia zwycięstwo na punkty.

W wadze półśredniej **Sipiński** zdobywał po słabej walce dalszy punkt dla Polski w walce z **Danthim** (Belgia). Pierwsze dwie rundy należał do Belga. W trzeciej rundzie Belg otrzymał trzy ostrzeżenia za nieregulaminowe uniki, i został zdyskwalifikowany.

Majchrzycki Witold (wicemistrz Europy)

W wadze ciężkiej Piłat przegrał nie zupełnie słusznie na punkty z Nielsenem (Norwegia).

Piątek, trzeci dzień mistrzostw stał również pod znakiem sukcesów Polaków. — Zawodnicy polscy odnieśli aż 5 zwycięstw, które dały im prawo do brania udziału w walkach półfinałowych.

W dniu tym, jako pierwszy zwycięstwo - odniósł **Sobkowiak** na punkty nad Helalyem (Irlandia).

W wadze koguciej **Czortek** wypunktował Niemca, Wilikego po ciężkiej walce. W trzeciej rundzie w ostatniej minucie Czortek otrzymał celny cios w szczękę, po którym był „groggy" ale przetrzymał jednak rundę do końca.

Wysokie zwycięstwo wywalczył sobie **Polus** nad Estończykiem Freymutem. Polus miał zdecydowanie dobry dzień i punktował swego przeciwnika jak chciał.

Czwartym zwycięzcą był **Chmielewski** Jego przeciwnikiem był **Szwajcar Flury.** — Była to jedna z najbrzydszych walk wieczoru. — Chmielewski przez 2 rundy ciągle wyczekiwał na atak przeciwnika który również tak samo czekał na atak ze strony Chmielewskiego. Dopiero gdy publiczność zaczęła gwizdać, Chmielewski poszedł do ataku i zapewnił sobie punkty, potrzebne do zwycięstwa.

Wreszcie Szymura pokonał Szweda Andersena, przy czym w trzeciej rundzie posłał go na deski, a gong przerwał liczenie.

Jedynie **Woźniakiewicz podzielił w tym dniu los Piłata,** przegrywając walkę z Włochem Facchinem niezupełnie słusznie na punkty.

Rozegrane w sobotę półfinały mistrzostw bokserskich Europy przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. — Polska odniosła olbrzymi sukces, gdyż aż 4 naszych zawodników zakwalifikowało się do finału: Sobkowiak, Polus, Chmielewski i Szymura.

Te cztery zwycięstwa Polaków zdystansowały zarówno Włochów jak i Niemców, którzy w walkach finałowych mieli tylko po 3 zawodników.

Zwycięstwa Polaków zrobiły ogromne wrażenie na publiczności. — Nasi pięściarze byli żywo oklaskiwani, zwłaszcza Sobkowiak w walce z Kaizerem i Chmielewski z Tillerem. Obaj Polacy odnieśli też najbardziej wartościowe zwycięstwo.

Sobkowiak pokonał Kaizera, mistrza olimpijskiego, rewanżując mu się zarazem za porażkę w Dortmundzie. — **Chmielewski wziął odwet na Tillerze za przegraną na Olimpiadzie w Berlinie. — Polus** pokonał nieznacznie na punkty **Węgry Szabo, mistrza Europy z roku 1930. — Wreszcie Szymura wyeliminował Norwega Johnsena.**

Pozostali nasi zawodnicy którzy doszli do półfinału niestety przegrali swoje walki. **Czortek** miał za przeciwnika wyższego i silniejszego od siebie Rumuna Osce, zaś Sipiński musiał skapitulować przed silniejszym od siebie Węgrem Mande.

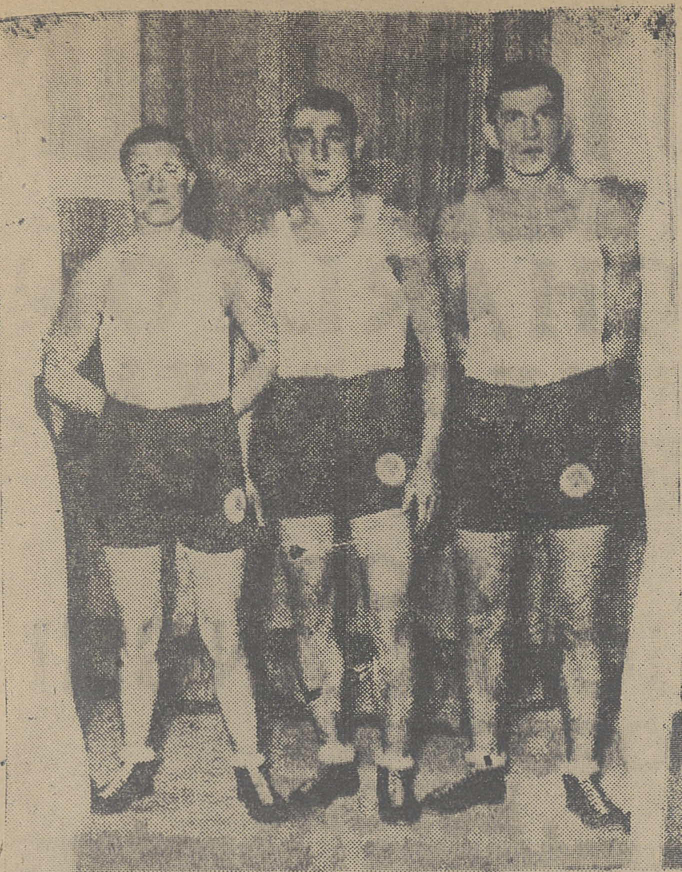
Podczas walk finałowych doszło do licznych niemiłych incydentów, które osiągnęły punkt kulminacyjny, gdy ogłoszono zwycięstwo Chmielewskiego.

W demonstracji przeciwko Polakowi odgrywały role inne zapewne względy, a między innymi ten, że poprzednio Polus odebrał Włochowi mistrzostwo. Wrzawa była tak szalona, że nie było słychać odegranego hymnu polskiego.

Taką samą „owację" urządzono **Murachowi, gdy ogłoszono jego zwycięstwo nad Włochem Mandi. — Zawiedziona publiczność włoska w ten sposób wyładowała swój zawód.**

Wszystkie zwycięstwa finałowe osiągnięte zostały na punkty. Dwie tylko walki stały na wysokim poziomie, a to **Włocha Sergo z Rumunem Osca i Chmielewskiego z Dekkertem.** — Były to walki istotnie godne mistrzostw Europy.

W 1939 r. w DUBLINIE
tylko KOLCZYŃSKI
ZOSTAŁ MISTRZEM
ALE POLSKA ZNÓW I-SZA W EUROPIE



Trójka przedwojennej Skody, Seweryniak — Pisarski — Antczak

Pozycja Polski na ósemkach mistrzostwach Europy w Dublinie była o wiele trudniejsza niż w roku 1937. Wówczas ruszyliśmy do walki jako jeden z wielu pretendentów do mistrzostwa podczas gdy w Dublinie przyszło nam walczyć w obronie posiadanego tytułu, przyszło nam odpierać liczne ataki innych, a nasza pozycja była o tyle słabsza, że w naszych szeregach zabrakło obrońców tytułów mistrzowskich, a więc Polusa i Chmielewskiego.

WAGA MUSZA:

W wadze muszej nasz reprezentant natrafił od razu na najgroźniejszego przeciwnika — Włocha Nardecchia i przegrał na punkty.

WAGA KOGUCIA:

Sobkowiak trafił na mistrza olimpijskiego i mistrza Europy Sergo. Spotkanie to miało przebieg remisowy. Kiedy położono jednak na szalę nazwiska zawodników, zwyciężyła wielka sława i głośne tytuły Włocha. Sędziowie ogłosili zwycięstwo Włocha.

WAGA PIÓRKOWA:

Czortek stanął przed nową błękitną koszulką — wicemistrzem Europy z Mediolanu **Cortonesim**, który w pierwszej rundzie potrafił zupełnie unieszkodliwić Polaka — **po pierwszej przegranej rundzie, Czortek nie potrafił rozstrzygnąć dla siebie również początku** drugiej. Nagle udał się Czortkowi soczysty prawy prosty — Cortonesi wyraźnie osłabł i Czortek do końca atakował i gonił Włocha po ringu, nie oddając mu i w trzecim starciu inicjatywy. — Zwycięstwo przypadło Polakowi.

Następnie Czortek pokonał przez techniczne k.o. **Estończyka Kaebi** a następnie w półfinale zwyciężył **Belgijczyka Genota. — W finale Czortek zastosował złą taktykę i przegrał z Irlandczykiem Dowdallem.**

WAGA LEKKA:

Nasz reprezentant Kowalski spisał się dzielnie, gdyż zajął w tej kategorii trzecie miejsce. — Pokonał w ćwierćfinale Włocha Pelrego, a półfinale uległ Niemcowi **Nuernbergowi**, późniejszemu zdobywcy tytułu mistrzowskiego. W walce o trzecie miejsce Kowalski wygrał w. o. z powodu wycofania się Belga Jacobsa.

WAGA PÓŁŚREDNIA:

Kolczyński startował w swej wadze jako stuprocentowy faworyt. — Z tego też może powodu walczył nieco słabiej, niż się spodziewano. — poczucie wielkiej odpowiedzialność przed opinią sportową kraju spędzało mu sen z powiek i powiększało nerwowość. — Mimo to zdobył on tytuł mistrzowski w sposób bezapelacyjny.

Kolczyński stoczył w Dublinie trzy walki: zwyciężył Belga Bironа. — Evenden (Irlandia) przegrał z „Kolką" w II. r. przez t. k. o. i w finale Kolczyński zwyciężył Szweda Eryka Agrena.

Pisarskiemu przypadło w udziale wielkie zadanie — obrona tytułu mistrzowskiego, zdobytego przez Chmielewskiego. Mimo, że nikt na niego nie liczył Pisarski nie tylko że doszedł do finału, ale właściwie swoją walkę finałową wygrał.

Pisarski wyeliminował **Włocha Bonadio i Szweda Oskara Agrena**, a w finale stoczył piękną walkę z Estończykiem Raadikiem przegraną, zdaniem sędziów na punkty.

WAGA PÓŁCIĘŻKA:

I w tej wadze według zdań wielu fachowców pokrzywdzono naszego zawodnika Szymurę. — Doszedł on do finału po pokonaniu Szweda **Erikssona i Anglika Woddcocka**; w finale o zwycięstwie Włocha zadecydowało większe renome jakim cieszył się Musina.

WAGA CIĘŻKA:

Pilat miał to nieszczęście, zaraz w pierwszej kolejce mieć za przeciwnika mistrza olimpijskiego **Runge'go** (Niemcy). Początkowo Pilat walczył b. dobrze, miał walkę stosunkowo wyrównaną w pierwszej rundzie, ale potem osłabł i w rezultacie przegrał b. wysoko. —

Ostateczna klasyfikacja mistrzostw: w Dublinie — 1939 r.

Waga	Mistrz	Wicemistrz	III. miejsce
musza	Ingle (Irlandia)	Obermauer (Niemcy)	Nardechia (Włochy)
kogucia	Sergo (Włochy)	Bondi (Węgry)	Wilke (Niemcy)
piórkowa	Dowdall (Irladia)	Czortek (Polska)	Genot (Belgia)
lekka	Nuernberg (Niemcy)	Kanepi (Estonia)	Kowalski (Polska)
półśrednia	Kolczyński (Polska)	E. Agren (Szwecja)	Evenden (Irlandia)
średnia	Roadik (Estonia)	Pisarski (Polska)	O. Agren (Szwecja)
półciężka	Musina (Włochy)	Szymura (Polska)	Szigetti (Węgry)
ciężka	Tandberg (Szwecja)	Larzari (Włochy)	Runge (Niemcy)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1) Polska 20 pkt.
2) Włochy 17 pkt.
3) Niemcy 13 pkt.
4) Irlandia 12 pkt.
5) Szwecja 10 pkt.
6) Estonia 9 pkt.
7) Węgry 6 pkt.
8) Anglia 5 pkt.
9) Belgia 3 pkt.
10) Finlandia 1 pkt.

Gdy zastosować punktacje według trzech "pierwszych" miejsc (a nie za odniesione zwycięstwo w całości zawodów) to **Polska utrzymałaby się też na pierwszym miejscu, mając 10 pkt.** 2) Włochy 9 pkt. 3 - 4) Niemcy i Irlandia po 7 pkt. 5) Szwecja 6 pkt. 6) Estonia 5 pkt. 7) Węgry 3 pkt. 8) Belgia 1 pkt.

Finały nie obeszły się również bez niespodzianek. Były dwie i to wielkie. Pierwsza to porażka wicemistrza olimpijskiego **Stepnowa** (Estonia), druga porażka mistrza olimpijskiego **Rungego** (Niemcy).

Przebieg walk Polaków w finałach był następujący:

W wadze muszej Sobkowiak wygrał na ringu z Węgrem Enekesem, mając zwłaszcza w 3 rundzie przewagę, **a przegrał przy zielonym** stoliku, co wywołało burzę na widowni, przy czym gwizdy nie ustawały nawet podczas odegrania hymnu narodowego Węgier. — Sobkowiak w ten sposób został tylko wicemistrzem Europy.

W wadze piórkowej Polus pokonał Włocha Cortonesi, zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza dla Polski. W pierwszej rundzie Włoch był zdecydowany lepszy, natomiast w drugim i trzecim starciu górował **Polus, wygrywając spotkanie i zarazem zdobywając tytuł mistrza Europy.** — Po tym zwycięstwie odegrano po raz pierwszy polski hymn narodowy i wciągnięto na maszt polską flagę.

W wadze średniej Chmielewski spotkał się w finale z Holendrem Dekkertem. Polak zwyciężył zasłużenie, chociaż nieznacznie na punkty.

W pierwszej rundzie przeważał Dekkert natomiast w drugim i trzecim starciu przewagę miał Chmielewski.

W walce półśredniej Szymura walczył z Musiną (Włochy), przegrywając niesłusznie na punkty.

Po pierwszej rundzie remisowej, następne dwie wykazały lekką przewagę Polaka.

Orzeczenie sędziów przyznające zwycięstwo Musinie skrzywdziło Szymurę.

Do spotkań o trzecie miejsce w swoich wagach mieli stanąć **Czortek i Sipiński**, ale obaj ze względu na kontuzje nie stanęli do walki, spadając w ten sposób automatycznie na czwarte miejsce.

W ogólnej punktacji mistrzostw bokserskich pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając drużynowo mistrzostwo Europy i t. zw. „Puchar Narodów".

Polacy uzyskali ogółem 25 pkt., podczas gdy drugie z kolei **Włochy miały tylko 21 punktów**, a Niemcy i Węgry po 17 pkt. dalsze miejsce zajęły:

5) Norwegia, 6) Szwecja, 7) Rumunia, 8) Finlandia, 9) Estonia, 10) Holandia, 11) Czechosłowacja, 12) Irlandia, 13) Belgia, 14) Dania, 15) Austria, 16) Szwajcaria.

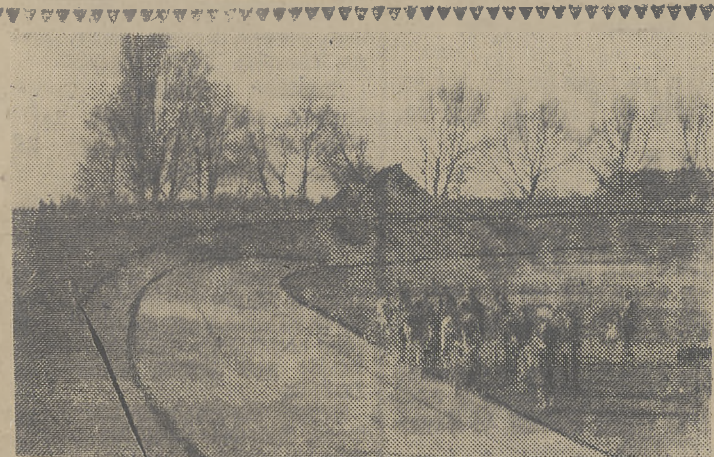
Tabela najlepszych czterech zawodników turnieju w Mediolanie.

Waga	Mistrz	Wicemistrz	III. miejsce	IV. miejsce
musza	Enekes (Węgry)	Sobkowiak (Polska)	Kaizer (Niemcy)	Matto (Włochy)
kogucia	Sergo (Włochy)	Osca (Rumunia)	Huskonen (Finlandia)	Czortek (Polska)
piórkowa	Polus (Polska)	Cortonesi (Włochy)	Szabo (Węgry)	Gasper (Rumunia)
lekka	Nuernberg (Niemcy)	Stepulus (Estonia)	Faccini (Włochy)	Kral (Czechosł.)
półśrednia	Murach (Niemcy)	Mandi (Węgry)	Agreen (Szwecja)	Sipiński (Polska)
średnia	Chmielewski (Polska)	Dekkert (Holandia)	Zorzenone (Włochy)	Tiller (Norwegia)
półciężka	Musina (Włochy)	Szymura (Polska)	Szigetti (Węgry)	Johnson (Norwegia)
ciężka	Tandberg (Szwecja)	Runge (Niemcy)	Nielson (Norwegia)	Naggy (Węgry)

TABELA

pięściarzy polskich, którzy walczyli o tytuł mistrza Europy w boksie:

L. b.	Kto walczył?	Rok	Waga	zwycięstwa: w przedbojach i półfinale	zwycięstwa: w finale	wicemistrz	zdobyte pkt.
1	Szymura	1937	półciężka	3		1	9
	Szymura	1939	półciężka	2		1	
2	Majchrzycki	1927	półśrednia	—			
	Majchrzycki	1928	półśrednia	1			8
	Majchrzycki	1930	półśrednia	1		1	
	Majchrzycki	1934	średnia	2		1	
3	Chmielewski	1937	średnia	3	1		6
4	Polus	1937	piórkowa	3	1		6
5	Czortek	1937	kogucia	1			6
	Czortek	1939	piórkowa	3		1	
6	Kolczyński	1939	półśrednia	2	1		5
7	Sobkowiak	1937	musza	3		1	5
	Sobkowiak	1939	kogucia	—			
8	Forlański	1930	musza	1		1	5
		1934	piórkowa	2			
9	Pisarski	1939	średnia	2		1	4
10	Antczak	1934	półciężka	2		1	4
11	Rotholc	1934	musza	2			2
12	Kowalski	1939	lekka	2			2
13	Rogalski	1934	kogucia	2			2
14	Górny	1928	piórkowa	1			2
	Górny	1930	piórkowa	1			1
15	Wende	1925	lekka	1			1
16	Woźniakiewicz	1937	lekka	1			
17	Sipiński	1934	lekka	—			1
	Sipiński	1937	półśrednia	1			
18	Konarzewski	1927	ciężka*	—			1
	Konarzewski	1930	półciężka	1			
19	Pilat	1934	ciężka	1			1
	Pilat	1937	ciężka	—			
	Pilat	1939	ciężka	—			1
20	Arski	1927	półśrednia	—			—
21	Gerbich	1927	półciężka	—			—
22	Głon	1928	kogucia	—			—
23	Snopek	1928	półciężka	—			—
24	Stępniak	1930	kogucia	—			—
25	Wieczorek	1934	średnia	—			—
26	Stiebe	1934	ciężka	—			—
27	Jasiński	1939	musza	—			—
28	Seweryniak	1930	lekka	—			—
	Seweryniak	1934	półśrednia	—			
			Ogółem:	44	3	9	71



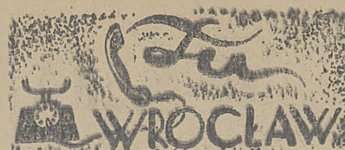
Start do biegu półgodzinnego na torze szczecińskim



Mistrz Polski w biegu kolarskim na przełaj Pietraszewski startował również w Szczecinie.



W ubiegłą niedzielę odbyły się na torze w Szczecinie wielkie zawody kolarskie z udziałem czołowych torowców Polski. Zwyciężył Bek Jerzy z Łodzi, którego widzimy na naszym zdjęciu po zwycięstwie. (Foto Kumoń — Szczecin).



SKŁAD NA ZAGŁĘBIE JUŻ USTALONY

Wrocław. Kpt. DOZPN Wojtowicz ustalił już skład reprezentacji Dolnego Śląska na mecz z **Zagłębiem w dniu 3-go Maja w Sosnowcu.**

Skład ustalony został po meczu sparringowym rozegranym w ub. czwartek dwu teamów.

Skład ten wygląda następująco: Hymczak (Garbarnia Brzeg), Chełczyński (Pafag), Dąbrowski, Halicki, Pókoszek (wszyscy Pafag), Wóz (CPN GAZ), Sierzega (Burza), Borek (IKS), Sambor (Pafag), Dudek (TUR Jelenia Góra), Zmierzchoł (IKS).

Zaznaczyć należy że w składzie tym nie ma ani jednego gracza mistrza Dolnego Śląska Polonii Świdnica. Zawodnicy Polonii zbojkotowali mecz treningowy i do Wrocławia nie przybyli.



LESZCZYŃSKI KS — RKS BIAŁA LIPNIK 2:2 (1:2)

Bielsko (R) Kombinowany zespół Leszczyńskiego KS musiał ciężko walczyć, by uzyskać wynik nierozstrzygnięty z B-klasowym Biała Lipnik, Zainteresowanie zawodami znaczne. Sędzia Piłocik dobry.

BAILDON (KATOWICE) — BBTS BIELSKO 6:0 (3:0)

Bielsko (R) Przebywająca na obozie kondycyjnym w Szczyrku jedenastka Baildonu rozegrała w ub. czwartek mecz treningowy z miejscowym BBTS.

Zawody zakończyły się wysokocyfrowym zwycięstwem gości. Drużyna gospodarzy wypadła na tle świetnie wyszkolonego technicznie i fair grającego zespołu hutników bardzo blado.

Bramki zdobyli: Loch 2, Krensel 2, Cichy 1 Szymura. Sędzia Krumholz miał ułatwione zadanie. Widzów mimo dnia powszedniego bardzo dużo.

TS WISŁA KRAKÓW PO RAZ PIERWSZY W BIELSKU

Bielsko. (R) Leszczyńskiemu Klubowi Sportowemu udało się zakontrakotwać na dzień Święta Pracy 1-go maja br. sympatyczną drużynę piłkarską TS Wisła Kraków. Mecz odbędzie się na boisku WF i PW w Kamienicy o godz. 15.30.



PKS „POLONIA" BYDGOSZCZ KKS BRDA 1:1 (1:0)

BYDGOSZCZ. (tel. wł.) Mecz o mistrzostwo klasy A, rozegrany na stadionie miejskim w Bydgoszczy zakończył się wynikiem remisowym.

Do przerwy miała przewagę Polonia bydgoska dla której zdobył bramkę Gizela.

Po przerwie gra wyrównana z rzutu karnego dla Brdy, egzekwowanego przez Kubalczaka, Brda uzyskała wyrównanie.

Wynikiem tym Polonia poważnie wzmocniła swoje szanse na tytuł mistrza.

KS CHOJNICZANKA — TS „GWIAZDA" 2:1 (2:0)

BYDGOSZCZ (Tel. wł.) W drugim meczu o mistrzostwo A-klasy Klub Sportowy Chojniczanka pokonał TS „Gwiazdę".

KALENDARZYK PIŁKARSKI POM. OKR. ZW. PIŁKI N.

BYDGOSZCZ. 3 Maja, w dniu PZPN rozegrane zostanie w Bydgoszczy międzyokręgowe spotkanie piłkarskie: Wybrzeże — Pomorze.

18 maja — w Bydgoszczy międzymiastowy mecz piłki nożnej Grudziądz — Bydgoszcz o puchar red. J. Kruszony i ś.p. Saturnina Wasilewskiego dla uczczenia zamordowanego piłkarza Jana Dawczyńskiego.

W okresie Zielonych Świąt, z okazji 25 lecia istnienia Pom. OZPN odbędzie się w Bydgoszczy mecz pomiędzy reprezentacjami miast: Toruń — Bydgoszcz o puchar Redakcji „Ziemi Pomorskiej".

WŁOCHY — SZWAJCARIA 5:2 (2:0)

FLORENCJA. We Florencji odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy repr. Włoch i Szwajcarią. Po zeszłorocznym wyniku remisowym piłkarze włoscy w spotkaniu tym odnieśli pełny sukces, zwyciężając Szwajcarów w stosunku 5:2.

Najlepszym graczem drużyny włoskiej był bramkarz. Sentimenti IV. Parola oraz Piola, w drużynie szwajcarskiej Amando.

TU LIGA ANGIELSKA

Czy Wolverhampton odeprze atak czołówki ligi?
Leeds spada do II ligi

Londyn (obsł. wł.) W ligach angielskich padły następujące wyniki:

I LIGA:

Arsenał — Grimsby T. 5:3
Aston Villa — Liverpool 1:2
Blackburn — Stoke C. 0:2
Brentford — Middleborough 0:0
Derby County — Leeds 2:1
Everton — Preston 2:0
Huddersfield — Sheffield U. 1:1
Portsmouth — Manchester U. 0:1
Sunderland — Bolton W. 3:1
Wolverhampton — Chelsea 6:4

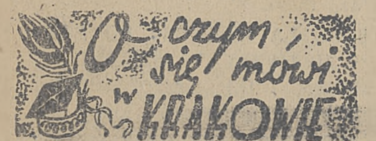
II LIGA:

Bradford — Tottenham 2:1
Burry — Nottsforest 5:0
Chesterfield — Newcastle 1:0
Fulham — Southampton 0:0
Leicester — West Bromwich 1:1
Luton T. — Coventry 0:1
Millwall — Swansea. T. 1:1
Plymouth — Birmingham 0:2
Sheffield W. — New Port 2:1
West Ham U. — Barnsley 4:0

W I Lidze sytuacja u dołu tabeli uległa o tyle wyjaśnieniu, że **Leeds** przez swą klęskę z Derby County **definitywnie spada do II Ligi**, choćby nawet wygrał 5 pozostałych do końca sezonu spotkań. Natomiast zdobywca Pucharu Charlton figuruje na równi z Huddersfieldem i uratuje się przed relegacją, której ofiarą padnie jako druga drużyna przypuszczalnie Brentford.

U góry **Wolverhampton** ciężko wywalczonym zwycięstwem nad Chelsea, które oglądało 45.000 widzów utrzymał jeden punkt różnicy, dzielący go od czołówki ligowej Stoke City, Manchester i Blackpool, które gotują się do generalnego ataku na leadera tabeli.

W II Lidze faworyci Manchester City i Burnley nie grali w ubiegłą sobotę.



DYSKWALIFIKACJA PŁYWAKÓW RKAKOWSKICH

Kraków (tel. wł.) Krakowski Okręgowy Związek Pływacki zdyskwalifikował na 1 miesiąc tj. do 23 maja czterech czołowych zawodników krakowskich: **Kowalskiego A.** (Cracovia), **Pietruszczaka** (Cracovia), Woźniaka (Cracovia) i Kękusia (Wisła) za niewzięcie udziału w zawodach międzymiastowych Kraków — Bielsko oraz za niesubordynację wobec kapitana sportowego okręgu Gryglewskiego.

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA

Kraków (tel. wł.) Mistrzostwa pływackie Krakowa jakie odbyły się w basenie krytym YMCA zakończyły się zwycięstwem Cracovii, która zdobyła 467 pkt. przed Wisłą — 372 pkt. 3) AZS — 55 pkt.

Z „WYBRAŃCÓW" TENISOWYCH NAJLEPSZY — HEBDA

MISTRZ POLSKI SKONECKI w kameleonowej formie

Kraków. We czwartek na kortach Cracovii odbyły się **pierwsze gry pokazowe naszych najlepszych tenisistów,** zgromadzonych na obozie krakowskim przed zawodami o puchar Davisa. **Wypadły one raczej słabo, aniżeli zadawalająco.**

Z „wybrańców" tenisowych **najlepiej pod każdym względem zaprezentował się b. długoletni mistrz Polski Józef Hebda.** Z niego winni sobie brać przykład wszyscy młodsi zawodnicy nie wyłączając zeszłorocznego mistrza Polski utalentowanego Skoneckiego, który wykazał katastrofalną wprost formę. Fatalnie zwłaszcza wypadł Skonecki w doublu, psując Hebdzie większość piłek.

Niezłą formę wykazał **Kończak** zwłaszcza w doublu.

Słabo wypadł również Olejniszyn, któremu podobno nie odpowiadały za lekkie piłki.

Wyniki pierwszych gier pokazowych były następujące:

Skonecki — Kończak 6:2, 7:5,
Hebda — Olejniszyn 6:1, 6:0,
Hebda, Skonecki — Olejniszyn, Kończak 6:2, 3:6, 6:5 (przerwane z powodu zapadającego zmroku).

KRAKÓW. W niedzielę nastąpiło zakończenie pierwszego obozu tenisowego przed zawodami o puchar Davisa z Anglią. **Na podstawie wyników krakowskich kapitan sportowy PZT inż. Herbst wyznaczył na drugi—ściślejszy — obóz od 4 wzgl. 6 maja w Warszawie czterech zawodników: Hebdę, Skoneckiego, Kończaka i Olejniszyna.**

Chytrowski i Bratek nie przybyli z Katowic na sobotnie gry pokazowe, dlatego nie zostali **wzięci w rachubę.**

W Warszawie dojdzie jeszcze do tej czwórki — **Bełdowski.**

W piątek odbyło się spotkanie pomiędzy **Hebdą a Skoneckim.** Rozegrano trzy sety, które dały wyniki: 1:6, 7:5, 6:3. W czwartym secie przy stanie 2:2 Hebda skręcił nogę w kostce, wobec czego gry nie ukończono.

O Hebdzie można powtórzyć to, cośmy pisali po czwartkowych **grach pokazowych. Jest w chwili obecnej w najlepszej i najrówniejszej formie ze wszystkich krajowych zawodników.** Skonecki wykazuje w dalszym ciągu „kameleonową" formę. Ponieważ jest to zawodnik nieobliczalny, być może, że na obozie warszawskim nastąpi poprawa, czego sobie szczerze życzyć należy, ponieważ Skonecki, poza swoją nonszalancją na korcie, jest niewątpliwym talentem tenisowym.

Na kortach **Cracovii zobaczyliśmy również w sobotę Ksawerego Tłoczyńskiego, brata Ignacego. Po przebytej niedawno chorobie nie mógł wykazać dobrej formy i nikt mu tego za złe nie bierze.**

W sobotę odbyły się 4 gry pokazowe: Skonecki — Bełdowski 8:10, 6:4, Popławska — Szernucówna 6:2, **Jadwiga Jędrzejowska—Kończak 0:6, 0:6.** (Największa sensacja sobotnia, potwierdzająca dobrą formę Kończaka i wyznaczenie go na obóz warszawski. Olejniszyn, Kończak — Skonecki, Ksawery Toczyński 6:3, 0:6, 5:5 (przerwane z powodu zmroku).

W niedzielę przed południem na zakończenie tygodniowego obozu odbyły się ostatnie gry pokazowe, w których jednak Hebda nie wziął udziału, ponieważ wyjechał do Łodzi wezwany telegraficznie do chorej żony. **Hebda spodziewa się w najbliższym czasie zostać szczęśliwym ojcem.**

WOJEWÓDZKI BIEG NA PRZEŁAJ W KATOWICACH WYGRYWAJĄ ZAZDROZNY I WASILEWSKA

KATOWICE. W ub niedzielę odbył się w Katowicach wojewódzki bieg na przełaj w konkurencji pań i panów.

W kategorii mężczyzn na dystansie około 6 km. startowało 50 zawodników. Pod nieobecność Jurzaka i Płonki z Bielska zwyciężył Zadrozny Saturn Czeladź w czasie 19,16,3. 2) Kłoda (Piast Cieszyn) 19,26,4, 3) Pasternak Głuchoniemi Chorzów) 19,35,2.

Kolejność dalszych miejsc była następująca: 4) Olesiński Gimn. Mysłowice, 5) Polok Pocztowy KS ,6) Teper (Czeladź), 7) Sitko (PW Panewnik), 8) Nanke (Piast Cieszyn).

W kategorii pań na dystansie około 1000 mtr. startowało 9 zawodniczek. Zwyciężyła bezapelacyjnie mistrzyni Polski w biegu na przełaj Wasilewska Huta Zgoda w czasie 2,20 przed Hedą (Huta Zgoda) 2.27,1, 3) Skiba (PW Sosnowiec) 2.28, 4) Janikówna (Huta Zgoda), 5) Wolfówna (Zgoda). 6) Kaczmarczykówna.

DOSKONAŁE WYNIKI PŁYWACKIE w Zabrzu

NA MECZU PIAST-GROM (Gdynia) 101-68

MARCHLEWSKI PRZEGRAŁ Z RAMOLĄ ALE NA 200 MTR.

PIAST GLIWICE. — GROM GDYNIA W PŁYWANIU 101:68

ZABRZE. Licznie zebrani miłośnicy sportu pływackiego którzy chcieli być świadkami pojedynku pomiędzy Marchlewskim i Ramolą na 100 mtr. stylem dowolnym nie byli zawodami rozczarowani, pomimo iż do pojedynku nie doszło. — Ramola który się w tym dniu nie czuł pewnie na tym dystansie wolał startować na 200 mtr. gdzie szanse jego były większe.

Nieprzewidzianie dobry wynik uzyskał świetny klasyk Piasta gliwickiego Krause na 200 mtr. stylem klasycznym, przepływając ten dystans w czasie poniżej 3 minut.

Bardzo dobre rezultaty uzyskały crawlistki Piasta Liszkówna i Szmitówna na 100 mtr. styl. dow. oraz „b" crawlistka Niedzielówna uzyskując najlepszy wynik tego sezonu zimowego. Także Huokówna uzyskała na dystansie 200 mtr. styl klas. najlepszy powojenny wynik. Słabo wypadł w tym dniu Wąs, którego typowano na zwycięzcę w swojej konkurencji.

Marchlewski uzyskał na 100 mtr. styl. dowolnym bardzo dobry wynik 1.05,7, a na 200 mtr. będąc już zmęczonym po setce, uległ wyraźnie Ramoli.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 m. styl. dow. 1) Marchlewski 1.05,7, 2) Fudała (P) 1.07,9, 3) Skrzydłowski (G) 1.13,1.

100 mtr. styl. na wznak pań: 1) Niedzielówna (P) 1.38,7, 2) Liszkówna (P) 1.40,6, 3) Tarska (G) 2.05.3.

200 mtr. styl. klas. panów: 1) Krause (P) 2.59.5, 2) Krzyżanowski (G) 3.22,8, 3) Dałkiewicz (G) 3.23,1, 4) Wygasz (P) 3.23,3, (poza konkursem 3.13,7).

200 m. styl. klas. pań: 1) Hulokówna (P) 3.28,6, 2) Budziszówna (G) 3.43,1, 3) Kolarówna (P) 3.53,5, (poza konkursem Niestrojówna 3.39,8)

100 m. na wznak: poza konkursem Zemyr, 1,18, Wąs 1.18,7 1) Langer (P) 1.20,5, 2) Odrębowski (G).

100 m styl. dow. pań: 1) Liszkówna (P) 1.24,2, 2) Szmitówna (P) 1.25,3, 3) Kłosowska (G) 1.43,2, 4) Teisseyre (G) 1.47,4.

100 m. tyl. klas. juniorów: 1) Kolar (P) 1.28.9, 2) Kuklok (P) 1.37,9,

200 m. styl dow. juniorów: 1) Sitkowski (G) 3.24, 2) Martynowski (G) 3.24,2.

200 m. styl. dow.: 1) Marchlewski (G) 2.36,1, 2) Fudała (P) 2.46,1 (poza konkursem Ramola 2.30,6, Kałuża 2.40,8).

100 m. styl klas. panów: 1) Krause 1.21,6, 2) Langer (P) 1.27,4, 3) Dałkiewicz 1:31,7. (poza konkursem Sołtysek 1.23).

50 m. styl dow. pań: 1) Niedzielówna (P) 0.37,8, 2) Achtelikówna (P) 0.40,5,

100 m. styl. klas. pań: Hulokówna (P) 1.38,5, 2) Kolarówna 1.47,8 poza konkursem Niestrojówna 1.39,1.

Sztafeta 3 x 100 m. styl. zmiennym: 1) Piast 3.57,6 2) Grom 4.08,4.

Sztafeta 3 x 100 m. styl zmiennym pań: 1) Piast 4.44,3, 2) Grom 6.02,6.

Sztafeta 5 x 50 m. styl. dow. panów: 1) Grom 2.40, 2) Piast 2.48,6.

Sztafeta 3 x 50 m. styl. dow. pań: 1) Piast 1.54,5, 2) Grom 2.13,4.

100 m. styl. dow. juniorów: 1) Sitkowski (G) 1.22,9.

Organizacja zawodów sprawna. Widzów pełna hala.

MARCINIAK NOKAUTUJE

CKS-ŁKS 0:16 v. o.

Ostatni mecz o druż. mistrz. Polski w boksie gr. II-iej

ŁKS Łódź — CKS Częstochowa 16:0 wo (13:3)

Częstochowa. Ostatnie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie II-giej odbyło się w Czestochowie między **ŁKS-em a CKS-em Częstochowa.**

Spotkanie to przyniosło zwycięstwo ŁKS-owi w postaci walkoweru 16:0, ponieważ CKS wystawił tylko 6 zawodników. a Warwas miał jeszcze w dodatku nadwagę. Spotkanie towarzyskie dało wynik 13:3 dla ŁKS-u.

Wyniki techniczne w poszczególnych wagach przedstawiały się następująco:

Waga musza: Stasiak (ŁKS) pokonał wysoko na pkt. Zwierzchlańskiego (CKS).

Waga kogucia: Pawlak (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Frymusem (CKS).

W pierwszej rundzie Pawlak był na deskach do 8, a w drugiej otrzymał ostrzeżenie, ale w trzeciej walczył bardzo ładnie i odrobił stracone punkty.

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) demonstrując spokojny i opanowany system walki wygrał pewnie na pkt. z Chudym (CKS).

Waga lekka: Różycki (ŁKS) został znokautowany w. pierwszej rundzie przez Marciniaka (CKS).

Waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) wygrał na pkt. z Warwasem (CKS). Przewaga Olejnika wzrasta w miarę upływu czasu, a w ostatniej rundzie po prostu łodzianin zdeklasował Warwasa.

Waga średnia: Pisarski (ŁKS) wygrał wysoko na pkt. z Bergiem (CKS).

Waga półciężka: Żylis (ŁKS) spotkanie swoje pkt. wo., tak samo zresztą jak i Niewadził w wadze ciężkiej.

Sędziował w ringu b. dobrze Kowalski z Poznania, na pkt. Tilgner, Wróż i Markowski.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W KRAKOWIE

Kraków. W niedzielę przeprowadzony został na dystansie 4200 mtr. narodowy bieg na przełaj województwa krakowskiego zorganizowany przez Woj. Urzad WF i PW i KOZLA. Na 106 zgłoszonych zawodników. bieg ukończyło 85.

Pierwszy do mety przybył Urban (Wisła Kraków) w czasie 15.26.5, 2) Zając (Brzesko) 15.54,3 3) Kuzaj (Kraków powiat).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Wisła, 2) Głuchoniemi — Kraków. Po biegu rozdania nagród dokonał dyr. Woj. Urz. WF **i PW płk. Reyman.**

CZAJKOWSKI wygrywa

BIEG NA PRZEŁAJ

O PUCHAR ZARZĄDU M. S. WARSZAWY

Warszawa. W ub. niedziele w parku im. Paderewskiego został rozegrany bieg na przełaj w konkurencji dla kobiet. juniorów i seniorów. Organizatorem biegu był W. O. Z. K. A. Zwyciężyła Mieszkowska („Syrena") w czasie 3:51 (dyst. wynosił 1.000 mtr.). 2) Sulik (ZWM). 3) Szymczak (ZWM).

W konkurencji dla juniorów (dyst. 2.000 mtr.) zwyciężył Pyc (ZWM) w czasie 9:18. 2) Doniecki (ZWM). 3) Jóźwiak (ZWM).

W biegu dla seniorów na dyst. 3.600 mtr. pierwsze miejsce zajął Czajkowski (MKS „Syrena") w czasie 10:04. 2) Grudziański (ZWM). 3) Ruszlewski (MKS „Syrena").

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajął ZWM Warszawa. zdobywając puchar Zarządu m. st. Warszawy już po raz drugi.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ W SZCZECINIE

SZCZECIN. (Tel. wł.) W eliminacji do narodowego biegu na przełaj startowało w Szczecinie 43 zawodników reprezentujących 10 powiatów woj.

Bieg ukończyło 38 zawodników na trasie około 4700 metrów.

Zwycięstwo uzyskał Jocz (Piast) w czasie 14,38, 2) Wirkus (Piast) 3) Torbicki (CWMO), 4) Półtorak, 5) Fruhauf, 6) Pietrzak (CWMO), zarzad m. st. Warszawy. (W roku ubiegłym puchar zdobyła drużyna ZWM-u).

W konkurencji kobiecej zwy-

Red.: Komitet
Wyd.: Literatura Polska
Katowice, Sobieskiego 11,
pok. 24, 25
tel. 33403, 33404.
R 14334.

PO 116 MIN. WALKI NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

CHARLTON ZWYCIĘŻYŁ BURNLEY I ZDOBYŁ PUCHAR ANGLII

DROGOCENNE KUPONY ŻYWNOSCIOWE I ODZIEŻOWE ZA KARTĘ WSTĘPU

Londyn (Obsł. wł.) O godz. 3-ej rano zaczęli napływać na stadion w Wembley pierwsi entuzjaści pucharowego spotkania: **Charlton — Burnley.** W godzinach przedpołudniowych na Londyn nastąpiła „inwazja" 20.000 zwolenników Burnley, którzy przybyli specjalnymi samochodami, a nawet w 6 wypadkach samolotami.

Przed bramami stadionu kwitł niesamowity biletowy **„czarny rynek".** Najtańsze bilety po trzy szylingi sprzedawali spekulanci po 5 funtów. Wiele osób oferowało **za kartę wstępu drogocenne kupony żywnościowe i odzieżowe.**

Mecz rozpoczął się punktualnie o godz. 2-ej przy słonecznej pogodzie. Obie drużyny narzuciły **fantastyczne tempo.** Gra była wyrównana. **Burnley miał mimo to więcej okazji do strzelania bramek przy normalnym szczęściu stan meczu brzmiałby do przerwy 2:0 na jego korzyść.**

W 15-tej minucie Potts trafił w poprzeczkę. Napastnicy Burnley z doskonałym Harrisonem i Morrisem na czele stosowali krótkie podanie w przeciwieństwie do długich, skrzydłowych piłek Charltonu.

W 30-tej minucie piłka pod silnym uderzeniem napastnika Charltonu pękła. Zdarzyło się to już Charltonowi w poprzednim roku w Wembley. Grę kontynuowano nową piłką.

W drugiej połowie bramkarz Charltonu Bartram uratował znowu pewnego goala. Z kolei Charlton trafił w słupek bramki Burnley. Silne słońce wpływa na osłabienie tempa gry. Pod koniec z kombinacji Morris-Harrison o mało nie padła bramka dla Burnley, ale Harrison z odległości 15 m. przestrzelił.

W dogrywce utrzymywało się początkowo słabsze tempo i gdy 15 minut upłynęło bezbramkowo na trybunach większość widzów była przekonana że spotkanie zakończy się remisem i że za tydzień w Villa Park odbędzie się powtórzenie.

Niespodziewanie w **116 minucie gry** skrzydłowy Charltonu Hurst minął skrzydłowego i pomocnika Burnley, podprowadził piłkę wzdłuż skrzydła ku bramce Burnley, podał do Robinsona, który scentrował do Welsha. Welsh nie dobiegł w prawdzie, ale zamiast niego złapał piłkę lewoskrzydłowy Duffy i wpakował ją w siatkę.

Wynik 1:0 dla Charltonu utrzymał się do końca t. j. jeszcze przez cztery minuty. W ostatniej minucie Morris mógł wyrównać dla Burnley, ale fatalnie przestrzelił.

Po meczu ks. Gloucester wręczył Don Welshowi, kapitanowi Charltonu Puchar F. A., a księżna Gloucester rozdała zwycięzcom złote, a zwyciężonym srebrne medale.

Mecz oglądało około 120.000 ludzi,, w tym premier Attlle i szereg ministrów.

W garderobie **Duffy**, strzelec jedynej bramki oświadczył dziennikarzom:

— „Z chwilą, gdy piłka dotknęła mojej prawej stopy, wiedziałem, że strzelę goala".

Menażer Charltonu **Jimmy Seed** uważany jest w tej chwili za najszczęśliwszego człowieka Anglii gdyż w r. ubiegłym przepowiedział swej drużynie zwycięstwo w rozgrywce pucharowej. **Charlton zdobył puchar po raz pierwszy w swej historii.**

Burnley zagrała bardzo ambitnie i równorzędnie z Charltonem. Na razie musi pocieszyć się przejściem do I Ligi, które ma już zapewnione.

Drużyny grały w następujących składach:

Burnley: Strong, Woodruff, Mather, Atwell, Brown, Chew, Morris, Harrison, Potts, Kippax.

Charlton: Bartram, Croker, Shrieve, Johnson, Phipps, Revell (Whitacker) Hurst, Dawson, Robinson, Welsh, Duffy.

KS LUDWIK MIKULCZYCE — PIAST GLIWICE 0:4 (0:2)

Mikulczyce. Mecz o mistrzostwo klasy A Śląska Opolskiego rozegrany w Mikulczycach przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie Piasta z Gliwic nad groźną drużyną KS Ludwik.

Bramki dla Piasta zdobyli: Bruner 2 oraz Dmytrow i Malicha po 1. Sędziował bardzo dobrze ob. Szubert.

ŚLĄSK — MORAWY W ZAPASACH

Katowice. W dniu 1-go maja br. dojdzie do ciekawego spotkania w zapasach pomiędzy repr. Śląska i repr. Moraw.

Drużyna Moraw oprócz tego wystąpi jeszcze 3-go maja w Janowie, gdzie przeciwnikiem ich będzie drużyna RKS Siła Mysłowice.

LECHIA — KSZ ŚRODA 5:0 (2:0)

Poznań. Hokeiści Lechii pokonali dobrze dysponowany zespół średzian 5:0. Bramki dla Lechii uzyskali Kurowski, Hamerski, Zielażek, Paczkowski i jedna samobójcza. Widzów około 1.000.